DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 20. Piątek, 13 (25) Stycznia. 1867 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po Świętach uroczystych i Niedzielach. - Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach. — Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12.—Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się.— We wszystkiem co dotycze Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 4.

Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8. —Półrocznie rs. 4. — Kwartalnie rs. 2. — Miesięcznie kop. 67.—Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5.— Za odnoszenie do domu opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie Rocznie rs. 9 kop. 20. Półrocznie rs. 4 kop.60. Kwartalnie rs. 2 kop. 30. Miesięcznie kop. 80.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa,
dnia 12 (24) Stycznia.

P. o. Jenerał-Policmajstra w Królestwie polskiem, Naczelnik trzeciego okręgu korpusu żandarmów.— Przez postanowienie Namiestnika w Królestwie, Zarząd Jenerał-Policmajstra w Królestwie Polskiem został zwinięty; dla tego od dnia dzisiejszego ustaje przyjmowanie przezemnie interesentów, co się zaś tycze osób proszących o udzielenie im paszportów na wyjazd za granicę i do obu stolic Cesarstwa, to z podaniami o to należy udawać się jak i poprzednio do Wydziału paszportowego pod zarządem moim zostającego.

Droga Żelazna Warszawsko-Wiedeńska i Warszawsko-Bydgoska. — Od dnia 15 (27) Stycznia b. r. opłata frachtowa od *ołowiu* przewożonego w bezpośredniej komunikacji z Sosnowca do St. Petersburga, pobierana będzie w tej samej wysokości, jak od cynku, t. j. po kop. 113,28 od centnara, czyli 3-ch pudów.

Awans. — Przez Najwyższy rozkaz z 8-go stycznia, do wydziału sztabu głównego, posunięty został z asesora kolegjalnego na radcę dworu, zostający przy Głównodowodzącym wojskami warszawskiego okręgu wojennego, (redaktor *Warszawskiego Dniewnika*), Leon *Pawliszczew.* (*Rus. Inw.*)

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa,
dnia 12 (24) Stycznia.

Czytelnicy znajdą poniżej dosłowny tekst reskryptu cesarza Napoleona do ministra stanu, oraz dekretu zaprowadzającego zmiany w systemie wewnętrznej organizacji Francji, zmiany, stanowiące dziś główny przedmiot zajęcia dzienników. Z tekstu tych dwóch dokumentów okazuje się, za doniosłość reform daleko jest mniejsza, niż zdawało się z telegraficznych doniesień; tak, prawo interpelacji jest znaczniej ograniczone jak donosiliśmy, bo aby interpelacja została wniesiona na publiczne posiedzenie izb, wymaga w senacie, zatwierdzenia dwóch wydziałów na pięć, a w ciele prawodawczem, czterech, a nie trzech, jak poprzednio mylnie donoszono, na dziewięć wydziałów; przed zatwierdzeniem jej nie będzie mogła być ogłoszona przez dzienniki, kiedy dotąd wszystkie poprawki stawiane przez członków izb, były jawne i w dziennikach podawane. Co więcej, izby po ukończeniu rozpraw w przedmiocie interpelacji, nie mają prawa uchwalać tak zwanego motywowanego przejścia do porządku dziennego, lecz tylko albo proste przejście do porządku, albo przekazanie przedmiotu interpelacji do uwagi rządu, za pomocą raz na zawsze określonej w dekrecie formuły, bez wskazania pobudek. Powołanie ministrów, do bronienia w izbie polityki rządu, nie jest wcale krokiem do odpowiedzialności ministrów, jak to wyraźnie zastrzega reskrypt do ministra stanu. Z artykułu 7-go dekretu, świadczącego, że każdy minister może być, w skutku delegacji od cesarza, wspólnie z ministrem stanu, prezesami i członkami rady stanu, powoływany do reprezentowania rządu przed izbami, wynika, że w zasadzie nie zaszła żadna zmiana, tylko ministrowie otrzymali możność stawania się komisarzami rządowemi, i w tym to charakterze, a nie w charakterze ministrów, stawać będą przed izbami. Stanowisko zaś ministra stanu, jako ciągłego reprezentanta rządu przed izbami, nie uległo prawie żadnej zmianie. Co do zapowiedzianych przez wspomniony reskrypt zmian w prawie prasowem i w prawie o stowarzyszeniach, przedwczesne są wszelkie rozumowania, gdyż projekta w tej mierze, jeszcze nie zostały ułożone.

Kiedy z jednej strony, jak się okazuje z przytoczonego przez nas wczoraj ustępu *Pester Corr.* i z wczorajszego naszego telegramu z Pesztu, nadzieje na pojednanie z Węgrami, powiększyły się, z drugiej strony, według korespondencji z Wiednia, widoki na dojście do skutku nadzwyczajnej rady państwa, także się polepszyły, do czego przyczyniły się, rozdwojenie w obozie centralistów i zręczność półurzędowych organów w zbijaniu mylnych pogłosek. Do jakiego stopnia jednak okazał niezręczność komitet wyborczy stronników patentu lutowego, wskazuje to, że twórcę ich, Schmerlinga, wymazał z listy kandydatów do wyboru.

Według *Indep. hellenique*, pomiędzy Portą a Grecją miała miejsce żywa zamiana not. Porta przesłała do Aten notę, zawierającą w sobie treść oskarżeń zwróconych do mocarstw opiekuńczych w okólniku tureckim. Na to rząd grecki oświadczył, iż nigdy nie miał zamiaru korzystać z kłopotów Turcji, że ograniczył się na dawaniu przytułku i opieki wychodźcom kandjockim, i że według praw krajowych, nie może zabronić grekom okazywania sympatji dla jakiegokolwiekbądź ludu.—Do jakiego stopnia dzienniki francuzkie posuwają turkophilstwo, wskazuje *La France*, która na podstawie *Courrier d'Orient* zapewnia, że bulgarowie są bardzo przywiązani do panowania tureckiego.

Spór pomiędzy Włochami a Portą, w przedmiocie statku *Principe Tomasso*, został załatwiony, jak zapewnia *Nazione*, i tylko sąd polubowny ma oznaczyć wysokość wynagrodzenia, jakie Porta zapłacić będzie obowiązana.

Wiadomości z Meksyku nie wyjaśniają dokładnie tamtejszego położenia rzeczy. Dziwną jest wiadomość, że marszałek Bazaine udzielił pozwolenie wojskowym francuzkim wstępowania do służby Maksymiljanana, kiedy rząd francuzki zobowiązał się względem Stanów Zjednoczonych wyprowadzić co do jednego żołnierza całe swe wojsko z Meksyku. Również nieobjaśnionem jest odjęcie nadzwyczajnej władzy temu marszałkowi, przedtem nim ukończył zadanie wycofania wojsk francuzkich z Meksyku.

Według ostatnich wiadomości z Nowego-Jorku, izba reprezentantów zatwierdziła akt oskarżenia przeciwko prezydentowi Johnsonowi.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczone poniżej korespondencje ze Lwowa i Paryża, oraz na artykuł o junkrze Rogozie, zabójcy porucznika Łazarewa, i rozbiór notatek o działaniach wojennych polaków w 1863 r.

Telegramy
DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Monachjum, *23-go stycznia.* **Odbył się ślub króla bawarskiego z najmłodszą córką księcia bawarskiego Maksymiljana.**

Bukareszt, *23-go stycznia.* **Komisja skarbowa uchwaliła nieważność oznajmienia o pożyczce Oppenheima. Izba uchwaliła wotum nieufności dla ministra Ghika. Ojciec księcia Rumunji został wybrany na deputowanego w Tergowiście.** (*Correspondenz Büreau.*)

Wiadomości telegraficzne.

* *Paryż, 21 go stycznia.* Rząd przygotowywa senatus consultum, mające nadać senatowi atrybucje zgodne z planem reformy i przyznać temu ciału prawo do brania rozleglejszego niż dotąd udziału w działalności prawodawczej. (*Wolffs T. B.*)

* *Florencja, 21-go stycznia. Nazione* potwierdza wiadomość o układzie zawartym w kwestji statku *Principe Tomasso.* Turcja przystała na wynagrodzenie właścicielowi tego parostatku zrządzonych w nim szkód. Sędzia polubowny oznaczy wysokość tego wynagrodzenia. (*Tamże.*)

* *Nowy-Jork, 9-go stycznia.* Izba reprezentantów przyjęła oskarżenie wymierzone przeciw prezydentowi. Oskarżenie obwinia go o nadużycie prawa stawiania veto, tudzież prawa łaski przy mianowaniu urzędników, jak niemniej o niesumienne rozporządzanie mieniem państwa i o mięszanie się do wyborów.—Obie izby kongresu przyjęły bil nadający murzynom okręgu Kolumbji prawo głosowania, pomimo veto prezydenta. (*Tamże.*)

* *Berlin, 21 stycznia. Börs. Z.* dowiaduje się, że wkrótce przywróconem będzie *exequatur* dla konsulów austrjackich w Prusach, zawieszone od ostatniej wojny. (*Cor. Bür.*).

* *Madryt, 19 stycznia.* Królowa przyjmując deputację prowincjonalną, wyrzekła, że pragnie gorąco szczęścia swojego ludu, ale że urzeczywistnienie tego życzenia zależy przedewszystkiem od ustalenia porządku. (*Cor. H. B.*)

* (Widowisko amatorskie). Dnia 9 (21) stycznia dane było przez junkrów, w sali szkoły junkrów piechoty, w obecności licznie zgromadzonej publiczności zaproszonej, widowisko amatorskie, złożone z dwóch sztuk: *Swoi liudi, socztiemsia*, Ostrowskiego, i *Tiażba* (Proces) Gogola. Wykonanie było w ogóle tak wyborne, wszystkie charaktery oddane z tak głębokiem

pojęciem rzeczy, że widowisko przewyższyło oczekiwania. Niektórzy z amatorów, jak np. w rolach kupca Bolszaho, jego córki Lipoczki i strapczego Rizpołożeńskiego, dali dowód rzadkiego talentu scenicznego. Widowisko zakończone zostało charakterystycznemi tańcami ruskiemi, oraz tańcem *matelot*. Przyzwyczaiwszy się widzieć w tutejszym teatrze publicznym same tylko sceny polskie i słyszeć dźwięki polskie, towarzystwu ruskiemu było bardzo przyjemnie spotkać się, chociaż na widowisku amatorskiem, z objawami samoistnego życia ruskiego. Wszystko to, przy efektownem przyozdobieniu i oświetleniu sali, w której odzywały się dźwięki muzyki wojskowej, oraz przy nadzwyczajnym porządku i uprzedzającej grzeczności kierowników i gospodarzy-junkrów, pozostawiło w pamięci gości tak miłe wrażenie, o jakiem nie prędko zapomina się. (*Warsz. Dniew.*)

* (Czwarta z kolei Reduta w Dolinie Szwajcarskiej), powiodła się bardzo wczorajszego wieczoru, a raczej już nocy dzisiejszej. Około 300 osób, przybyło tam, korzystając z wybornej sanny, a co główna, że tym razem domina i kostiumowe maski znajdowały się w znacznej liczbie. Gustowne i wytworne nawet maseczki, pomiędzy któremi odróżniały się dwie kwiaciarki czy może i nie kwiaciarki w amarantowych stanikach i botinkach, rozdające żywe kamelje z koszyków—tańczyły raźnie i szykownie razem, walce, polki i kadrile. Nie brakło nawet i tancerzy, szczególniej po kolacji, gdy już szampan rozbujał ich wyobraźnię i wyperswadował konwencjonalne względy. Tańczono i bawiono się na tej reducie aż do dnia białego, a wtedy dopiero szereg sani stojących pod Doliną, w alei, poruszył się dźwięcząc dzwonkami i rozwożąc ostatki najweselszych i najwytrwalszych reduciarzy. Jasne światło księżyca odbite od śnieżnego całunu pokrywającego ziemię nadawało temu obrazowi wpółfantastyczną barwę. Zdaje się że następne reduty w Dolinie, cieszyć się będą trwałem już powodzeniem.

Al.

* (Kronika prowincjonalna). W d. 25 grudnia (6 stycznia), we wsi Rudy stare (w powiecie sochaczewskim) z niewiadomej przyczyny wynikły pożar, zniszczył dom, należący do włościanina Gudzika; spaliło się przytem dwie krowy, koń, czworo cieląt i dwie owce. Straty ztąd wynikłe wynoszą rsr. 532 kop. 90.— W dniu 27 grudnia (8 stycznia), we wsi Ignakowie. (w powiecie lipnowskim), skutkiem rozmyślnego podpalenia spalił się folwark oszacowany na rsr. 450.— W dniu 28 grudnia (9 stycznia), z niewiadomej przyczyny spalił się dach i ściana okólna w zajezdnym domie tejże wsi. Strata wynosi rsr. 950. — W dniu 23 grudnia (4 stycznia) we wsi Wojcieszkowie, (w powiecie łukowskim), skutkiem nieostróżności spalił się młyn parowy z sieczkarnią, własnością dziedzica będące. — W dniu 16 (28) grudnia, włościanie wsi Przyłoga, Jaworski i Stachera, wszczęli między sobą bójkę, w której Stachera tak mocno uderzył Jaworskiego kijem po głowie, że tenże wkrótce życie zakończył.—W ciągu upłynionego tygodnia było pożarów 9 (w tej liczbie jeden z rozmyślnego podpalenia).—Zmarło: nagle 10 (w tej liczbie 3 z pijaństwa), gwałtowną śmiercią 2 (w bójce), powiesił się 1, martwe zwłoki znaleziono 1, dzieciobójstwo wykryto 1.

* (Wypadki). W dniu wczorajszym, Jakób Majzner, czeladnik piekarski, lat 54 wieku liczący, przyszedłszy do syna swego pod N. 117*b*. przy ulicy Prostej zamieszkałego, tamże nagle zmarł. — Nocy dzisiejszej, znalezioną została na ulicy Nowy-Świat mocno chora Anastazja Klugowska, wyrobnica, lat 54 licząca, która będąc natychmiast wieziona na kurację do szpitala Dzieciątka Jezus, na drodze życie zakończyła.

---

* (Wezwanie do składki). Gazeta *Moskwa* pod d. 8 stycznia podaje następujące wezwanie metropolity moskiewskiego do składania ofiar: *W imię Ojca i Syna i Ducha świętego, amen.* Część ludu, wyznającego z nami jedną wiarę, od którego przodkowie nasi, a po nich i my, nabyli nieocenione skarby religji prawosławnej, ponosi obecnie wielkie klęski, pozbawiona majątku, zmuszona jest szukać ratunku w ucieczce z rodzinnej ziemi, zostaje bez środków dla zaspokojenia pierwszych potrzeb życia. W takiem to położeniu znajdują się mieszkańcy starożytnej Krety (dziś Kandji), a pośród nich szczególniej kobiety, dzieci i starcy—i to dla tego, że silniejsi z pomiędzy nich wytężają swe siły i środki w zbrojnej walce. O cnotach tych ostatnich nie wydajemy żadnego sądu, nie jest to naszem powołaniem. Lecz politowanie i możliwa pomoc dla nieszczęśliwych a szczególnie, podług słów apostoła, dla współwyznawców, jest obowiązkiem chrześciańskim. O ile słusznie byłoby nam wyrzucać, gdybyśmy nie dopełnili tego obowiązku, o tyle wykonanie takowego, jako czyn ludzkości i chrystjanizmu, nie może być potępionym nawet przez tych, którzy innemi oczami patrzą na poświęcających się nieszczęśliwych kandjotów. Uznawszy to na prywatnej naradzie, duchowieństwo moskiewskie postanowiło otworzyć i otwiera dobrowolną subskrypcję składek dla nieszczęśliwych kandjotów, i obok gotowości zachęcenia do tego innych stanów, przyjmować będzie z wdzięcznością każdą ofiarę. Składki przyjmowane są w katedrze klasztoru Czudowskiego, w komitecie złożonym z archimandrytów Androniewskiego i Sreteńskiego i protojereja katedralnego. Zebrane składki przesłane zostaną niezwłocznie przez metropolitę moskiewskiego dokąd należy. (*Siew. Pocz.*)

Ameryka.

* (Chili i Peru.) Zwykły parostatek zachodnio-indyjski przywiózł z zachodnich rzeczypospolitych Ameryki południowej nowe wiadomości, dochodzące do połowy grudnia, lecz nie obejmujące w sobie nic bardzo ważnego. W Chili i Peru panowała jeszcze w owym czasie niepewność co do dalszego prowadzenia wojny z Hiszpanją. Chilijski minister spraw zagranicznych udał się do Lima, w zamiarze naradzenia się z rządem peruwiańskim w przedmiocie pośrednictwa anglo-francuzkiego. W Lima panowało wielkie wzburzenie z powodu wyjawienia przez prasę tameczną wielkich przeniewierzeń, których miał dopuścić się p. Barreda, były poseł peruwiański w Londynie, w porozumieniu z innymi urzędnikami. Przy zawieraniu kontraktów o dostawę guana, p. Barreda miał przywłaszczyć sobie nie mniej jak 9 miljonów dolarów. Wywóz guana peruwiańskiego w okresie od 1 stycznia do 31 października 1866 r. doszedł do ogólnej wartości 25,577,973 dolarów. (*Nordd. A. Z.*)

Austrja.

* (Reorganizacja armji). *Wiedeń, 20 stycznia.* Opozycja przeciw wprowadzeniu w wykonanie prawa o uzupełnieniu armji, szerzy się coraz bardziej. Zarząd siedmiogrodzki postanowił także teraz oświadczyć się w adresie przeciw wykonaniu tego prawa. Lecz te manifestacje mają jedynie względne znaczenie, nie przeszkadzają one bowiem ministerstwu wojny zaprowadzać dalsze reformy. Obecnie wojska pogranicza wojennego otrzymały nową organizację, podług której, z 14-tu pułków granicznych, ma się utworzyć 51 batalionów z 215 kompanjami, z których 43 bataljony ze 174 kompanjami stać będą zawsze pod bronią, jako wojska czynne. W razie najścia na pogranicze wojskowe, cała ludność, zdolna do noszenia oręża, obowiązaną będzie do pełnienia służby wojskowej. Przepisy nowej organizacji mają wejść w życie z dniem 1 lutego r. b. (*Nordd. A. Z.*)

* (Sprawa graniczna). Donoszą z Pragi, że rząd pruski zabronił przejazdu przez granicę w Nachodzie pomiędzy Czechami i Szląskiem, pod pozorem panującej w Czechach zarazy bydła. Mieszkańcy Czech zaprzeczają istnienia tej choroby. Zakaz przejazdu przez granicę daje powód do niepokojących pogłosek. (*La Fr.*)

Danja.

* (Polityka zagraniczna.) W izbach duńskich mają przyjść wkrótce do skutku ciekawe rozprawy nad polityką zagraniczną Danji, albowiem pan Carlsen, który był w r. 1864 przez krótki czas ministrem, a obecnie jest członkiem folksthingu, zapowiedział interpelację, w której wystosuje do rządu zapytanie, kiedy złożone zostanie folksthingowi sprawozdanie o dotychczasowej polityce zagranicznej gabinetu i o układach prowadzonych z obcemi mocarstwami. (*Nordd. A. Z.*)

Francja.

* (Reskrypt cesarza do ministra stanu), którego treść telegraficzną podaliśmy wczoraj, brzmi dosłownie, podług *Monitora*, jak następuje: „Pałac Tuilerje, 19-go stycznia 1867. Panie ministrze! Od kilku lat stawiane jest pytanie, czy nasze instytucje doszły do kresu doskonałości, lub też czy nowe ulepszenia mają być urzeczywistnione; ztąd pochodzi godna pożałowania niepewność, której należy położyć koniec. Musieliście walczyć dotąd odważnie w mym imieniu, dla odparcia wymagań niestosownych i pozostawienia mi inicjatywy reform użytecznych, jak skoro przyjdzie po temu czas. Dziś sądzę, że możebne jest nadanie instytucjom cesarstwa całego rozwoju, do jakiego one są zdolne, i swobodom publicznym nowych prerogatyw, bez ujmy dla władzy powierzonej mi przez naród. Plan, który sobie nakreśliłem, zależy na poprawieniu niedokładności, które czas uwydatnił, i na zastosowaniu postępu zgodnego z naszemi obyczajami, rządzić bowiem znaczy, korzystać z nabytego doświadczenia i przewidywać wymagania przyszłości. Dekret z 24-go listopada 1860 miał na celu, dozwolić senatowi i ciału prawodawczemu brać bardziej bezpośredni udział w polityce rządu, lecz rozprawy nad adresem nie przyniosły rezultatów, jakich należało spodziewać się po nich; roznamiętniały one niekiedy niepotrzebnie opinję publiczną, dawały powód do dyskusji jałowych, i prowadziły do straty czasu drogiego dla interesów. Sądzę, że można, bez uszczuplania prerogatyw ciał ustawodawczych, zaprowadzić w miejsce adresu, prawo interpelacji, roztropnie określone. Inna jeszcze zmiana wydaje mi się niezbędną w stosunkach rządu z wielkiemi ciałami państwa; uznałem, że posyłając ministrów do senatu i ciała prawodawczego, z mocy specjalnej delegacji, dla brania udziału w pewnych rozprawach, zużytkuję lepiej siły mego rządu, bez przekraczania przepisów konstytucji, która nie dopuszcza żadnej pomiędzy ministrami solidarności i czyni ich zależnymi jedynie od głowy państwa. Lecz na tem nie powinny ograniczyć się reformy, które należy zaprowadzić; zaproponowane zostanie prawo dla oddania wyłącznie sądom poprawczym uznania co do przekroczeń prasowych, i dla zniesienia w ten sposób władzy dowolnej rządu. Niezbędne jest także uregulowanie na drodze prawodawczej prawa o stowarzyszeniach, przez powstrzymanie takowego w granicach, jakich wymaga bezpieczeństwo publiczne. Powiedziałem w roku zeszłym, że rząd mój chce kroczyć na gruncie trwałym, zdolnym wytrzymać i władzę i wolność. Zapomocą środków, które w tej chwili wskazałem, wyrazy moje zostają urzeczywistnione: nie wstrząsam gruntem, wzmocnionym na skutek piętnastu lat spokojności i pomyślności, lecz wzmacniam go jeszcze bardziej, czyniąc ściślejszemi moje stosunki z wielkiemi władzami publicznemi, zapewniając przez prawo nowe dla obywateli gwarancje, uzupełniając nareszcie uwieńczenie gmachu wzniesionego z woli narodu. Przyczem, panie ministrze, proszę Boga, ażeby miał was w swej świętej opiece. *Napoleon*".

* (Dekret cesarski). *Monitor* ogłasza następujący dekret cesarski, datowany w Tuilerjach, 19 b. m.: „Chcąc nadać rozprawom wielkich ciał państwa, w kwestjach polityki wewnętrznej i zewnętrznej rządu, więcej pożytku i dokładności, postanowiliśmy i stanowimy co następuje: *Art. 1.* Członkowie senatu i ciała prawodawczego mogą stawiać rządowi interpelacje. *Art. 2.* Wszelkie żądanie interpelacji powinno być podane na piśmie i podpisane najmniej przez pięciu członków. Żądanie takie powinno wyjaśniać w ogólnych zarysach przedmiot interpelacji; doręcza się ono prezesowi, który komunikuje takowe ministrowi stanu i posyła do biur dla roztrząśnięcia. *Art. 3.* Jak skoro dwa biura senatu lub cztery biura ciała prawodawczego wynurzą zdanie, że interpelacje mogą mieć miejsce, izba wyznacza dzień do rozpraw. *Art. 4.* Po zamknięciu rozpraw, izba uchwala zwykły i prosty porządek dzienny lub odesłanie do rządu. *Art. 5.* Zwykłemu i prostemu porządkowi dziennemu oddaje się zawsze pierwszeństwo. *Art. 6.* Odesłanie do rządu może być uchwalone jedynie w następujących wyrażeniach: „Senat (lub ciało prawodawcze) zwraca uwagę rządu na przedmiot rozpraw." W takim razie, sprawozdanie z rozpraw komunikuje się ministrowi stanu. *Art. 7.* Każdy z ministrów może, na skutek specjalnej delegacji cesarza, być upoważnionym, po porozumieniu się z ministrem stanu, oraz z prezesami i członkami rady stanu, do reprezentowania rządu przed senatem lub ciałem prawodawczem, w rozprawach nad kwestjami lub projektami do praw. *Art. 8.* Znoszą się artykuły 1 i 2 naszego dekretu z 24 listopada 1860 r., stanowiące, że senat i ciało prawodawcze uchwalać będą corocznie, przy otwarciu sesji, adres odpowiedzi na naszą mowę. *Art. 9* Naszemu ministrowi stanu polecą się wykonanie niniejszego dekretu."

* (Księga żółta), obejmująca w sobie dokumenta dotyczące spraw zagranicznych, przedłożoną być może na pierwszem posiedzeniu izb. (*La Fr.*)

Meksyk.

* (Działania wojenne.) Ostatnie wiadomości z Meksyku przesłane do *Correspondencia* donoszą, że wojska jenerała Mejia, wzmocnione przez dwa bataljony strzelców, rozpoczęły kroki zaczepne pod San-Luis-Potosi i pobiły juarystów pod Banos, zabrawszy im artylerję i zapasy wojenne. Jenerał Miramon objął dowództwo nad korpusem wojsk cesarskich, z którym ma rozpocząć działania w stanie Oajaca. Jenerał Douay przybył z Meksyku do Puebli, miejsca przeznaczonego na zebranie się części wojsk francuzkich, gdzie ma pozostać aż do stycznia. Fortyfikacje Orizaby ukończone zostały pod kierunkiem inżynierów francuzkich. (*La Fr.*)

Prusy.

* (Zastępstwo). Pan Bismarck oświadczył przed dwoma dniami w izbie deputowanych berlińskich, że nie mogąc sam osobiście stawać przed izbą, polecił zastępować się przez barona Kaudel. Wiadomo, że ten wysoki urzędnik ministerstwa spraw zagranicznych odbył podróż do Florencji i Paryża. (*La Fr.*)

Włochy.

* (Senat). Posiedzenie senatu włoskiego zapowiedziane na 22 b. m. nie odbędzie się publicznie. Odczytanie sprawozdania, które jest zbyt długie, wymagać będzie prawdopodobnie kilku posiedzeń tajnych, zanim senat będzie mógł wyrzec swoje zdanie co do postawienia w stanie oskarżenia admirała Persano. (*La Fr.*)

* (Projekta finansowe). Po wysłuchaniu drugiej części mowy, w której p. Scialoja na posiedzeniu izby florenckiej deputowanych odbytem w d. 18 b. m. ukończył wykład swojego projektu finansowego, przyjęto jednozgodnie, jako niecierpiący zwłoki, projekt do prawa co do likwidacji dóbr duchownych. *Italie* przytaczając różne projekta, jakich p. Scialoja trzymać się będzie w przyszłości, który co do proponowanych przez siebie podatków odwołał się do nowych ofiar kraju zaleconych koniecznością ogólnego zbawienia, dodaje, że minister, zapewne za zgodą swoich towarzyszów, postawił stanowczo kwestję ministerjalną. (*La Patr.*)

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Lwów, 20 stycznia.

Pogłoski. — Kilka słów do *Gazety Narodowej* dyrektora sceny polskiej we Lwowie. — Bal.

Choćby wiadomość *Pressy* o przyjściu do skutku układów z węgrami była mylną, a obiegająca w tej chwili nasze miasto pogłoska o mianowaniu ministrów dla Węgier, co najmniej przedwczesną, faktem jest jednak, że wobec rozwiniętej opozycji niemców austrjackich, którym przewodniczą byli ministrowie, jak Pratobevera, jak Plener, jak Lasser, teraźniejsze ministerstwo zniewolone jest jąć się środków heroicznych. I dla zachowania własnego i dla pokonania przeciwników, wypada mu postąpić na drodze raz obranej szybciej a może i znacznie dalej.

Organa nasze nie przestają donosić o licznych głosach z różnych miejscowości kraju zapowiadających wkroczenie „moskali" do Galicji na wiosnę. Znany to manewr nie raz już podnoszony w *Dzienniku.* Nie zwracałbym tym razem nań uwagi, gdyby *istotnie* w niższych klasach ludności proroctwo tego rodzaju niezdobyło sobie nieomal bibljinej wiary. *Relacje* rządu galicyjskiego do Wiednia o tym symptomie opinji kraju, mogłyby dopiero objaśnić, gdzie rząd widzi lub przynajmniej szuka źródła tych pogłosek i jakie doń przywiązuje znaczenie.

Pan Miłaszewski, dyrektor sceny polskiej we Lwowie, ogłosił w *Dzienniku lwowskim* „Kilka słów do *Gazety Narodowej*," charakteryzujących trafnie ten organ potwarzy i sztuczek kuglarskich. „*Gazeta Narodowa*," powiada między innemi pan Miłaszewski, „zwykła zwykle nadrabiać patrjotyzmem swoim, tam, gdzie jej środki nie wystarczają już do osiągnięcia zamierzonego celu..." „Niech mi wybaczy redaktor *Gazety Narodowej*" ciągnie dalej pan Miłaszewski: „ale ja takiej narodowości wcale nie rozumiem, gdzie zasadą jest wiatr polityczny, środkami *kuglarstwo* patrjotyczne, a celem ostatecznym prywata i interes własny; tam potrzeba mieć zaprawdę za nadto złe wyobrażenie o opinji publicznej, by przypuszczać, iż ona uwierzy w narodowość i patrjotyzm, *jakich można nabyć w każdym magazynie larw redutowych.*" W końcu daje p. Miłaszewski p. Janowi Dobrzańskiemu, w delikatny, acz bardzo przezroczysty sposób do zrozumienia, że opinja kraju wie doskonale o źródle natchnień patrjotycznych redaktora *Gazety Narodowej.*

Wczoraj odbył się pierwszy bal na tak zwanej strzelnicy. ♂.

Paryż, 17 stycznia. (*)

Przymierza.—Sprawa wschodnia.—Starożytności.

La Liberté zamieściła artykuł, zalecający Francji przymierze z Rosją, jako *mariage de raison.* Mówią że dwór skłania się na tę stronę i nie chce słyszyć o przymierzu z Austrją.

W tych dniach, cesarz udał się piechotą, bez świty, do ministra spraw zagranicznych. Margrabia de Moustier oniemiał na taki niespodziany zaszczyt. Cesarz Napoleon kazał wezwać ambasadora tureckiego i nastąpiła długa narada o sprawach tureckich. Radzą aby kandjotom dano pewną niezależność, jaką posiada Bulgarja. *Opinion nationale* rozpuszczą pogłoskę, że jeden z ruskich wielkich książąt będzie księciem Bulgarji.

Niedawno znaieziono czaszkę, na której ktoś napisał: „Czaszka Richelieugo." P. Duruy oddaje wielkie honory tej czaszce. Zamknięto ją do skrzynki, i Dumas mógł półtory godziny ją obserwować, przypominając wszystkie działania kardynała. Znakomity ten frenolog znalazł wszystkie wypukłości, odpowiadające charakterowi wielkiego męża. Ludzie poważni śmieją się z tego, mówiąc że Dumas, autor historji Francji „popularnej i powszechnej", nie tylko nie zna anatomji, ale nawet dobrze nie zna historji Francji. Podczas rewolucji, wszystkie znane groby były przewrócone, a restauracja, mszcząc się, sprofanowała groby drogie dla ludu, jak Moliera, Rousseau, Voltaire'a i t. p., tak że niemożna ręczyć za autentyczność kości w samym Panteonie. Z Henryka IV. zdjęto maskę, ale maski z Richeliego niema, i porównywanie czaszki jego z portretem Filipa de Champan, mogło być tylko dziełem wyobraźni Aleksandra Dumasa ojca. Wskazują popioły Moliera, lecz jakkolwiek świeża jest tradycja, trudno wierzyć. Włosów Napoleona I-go nikt nie chce kupować; w tych dniach sprzedano na licytacji, pugilaresik Marji Antoniny za 9,000 fr. Cesarzowej Eugenji, znanej wielbicielce pamięci nieszczęsnej królowej, proponowano książkę do nabożeństwa tej ostatniej za 2,000 fr. lecz odpowiedziała, że niema pieniędzy na takie rzeczy. *K.*

(*) List ten wzięty jest z *Warsz. Dniew.*

Paryż, 19 stycznia.

Manifest hrabiego Chambord. — Alfred Assolant — Nowe fałszerstwo polityczne. — Komitet uciekinierów polskich. — Kupno drukarni.

Hrabia Chambord, pretendent do korony francuzkiej, wystósował do swych stronników manifest polityczny. Nie jest to tyrada bezimienna, podobna do tych, jakie puszcza w świat nasza emigracja; owszem, jest to manifest jasny, obejmujący myśli podniosłe i krytykę dobrze uzasadnioną. Hrabia Chambord zastanawia się nad klęskami, jakie poniosła polityka drugiego cesarstwa, i radzi Francji, ażeby zaniechała swe projekta dalekich zdobyczy i kosztownych interwencij. Dzienniki półurzędowe utrzymują, że manifest ten nie wywarł żadnego wrażenia; lecz w twierdzeniu tem nie ma sensu; manifest nie mógł być ogłoszony przez dzienniki, a zatem mnóstwo osób nie wie o jego istnieniu i nie mogło naturalnie uledz wrażeniu.

Alfred Assolant, najwolnomyślniejszy z francuzów, a zatem najbardziej prześladowany, widział się zmuszonym do wydrukowania w Belgji dzieła pod tytułem: *Quinze ans de règne* („Piętnaście lat panowania".) W dziele tem p. Absolant roztrząsa czynności rządu cesarskiego od 1852 do 1866. Jest tu mnóstwo prawd wystósowanych do tych, którzy zalecają interwencję w Polsce. Styl p. Assolant jest zwięzły i jędrny; nazywa on każdą rzecz po imieniu; tak np. powiada on, że polacy są oszustami.

Wspominałem poprzednio o szerzonej tu pogłosce, jakoby rząd angielski miał przesłać naszemu rządowi notę w przedmiocie ostatnich ukazów. Ta nota poczętą została w mózgownicy wychodźcy W..., który zakomunikował ją redakcji *Journal du Havre*, a następnie dziennikowi *Epoque.* Spodziewać się należy, że położony zostanie wkrótce koniec wybrykom imaginacji naszych emigrantów. W ciągu dwóch miesięcy, sfałszowali oni dwa dokumenta, przeznaczone na zrobienie efektu: manifest księcia Gorczakowa i notę angielską.

Komitet uciekinierów polskich nabył od Agatona Gillera drukarnię za sumę 11,000 franków. Giller jest zadowolony z tej operacji, albowiem drukarnia wcale nic go nie kosztowała. Była to pozostałość po śp. *Ojczyznie*, złożona z rozmaitych przyrządów ofiarowanych przez *Czas*, *Dziennik Poznański* i *Gazetę Narodową.* Giller, który pobierał zasiłki ze wszystkich budżetów rewolucyjnych, zamierza schronić się obecnie do willi, położonej w pobliżu Genewy. Widzicie przeto, że nasi patrjoci nie poświęcają swych usług za darmo. *X.*

Junkier Rogoza i zabójstwo porucznika Łazarewa (*).

Dnia 22 listopada (4 grudnia) r. z. o godzinie 10-ej z rana, byłem świadkiem kary śmierci, wykonanej w rowie warszawskiej cytadeli, na junkrze nizowskiego pułku piechoty, Konstantym Rogozie ([1]), sprawcy smutnego faktu, jaki miał miejsce 5 (17) listopada w warszawskiej szkole junkrów.

Zbrodnia popełniona przez Rogozę była okropna,— z namysłem, na służbie, przed frontem, zabił uczącego go oficera oddziałowego, porucznika 28-go połockiego pułku piechoty, Łazarewa i śmiertelnie ranił swego kolegę, podoficera ze szlachty, 36-go tobolskiego pułku piechoty, Zdzisława Trautvettera, w skutku czego, ten ostatni szóstego dnia umarł. Okazuje się więc, że słusznie Rogoza został przykładnie ukarany, i innego obrotu nie można było dać tej sprawie. Łazarewa i Trautvettera nie można wskrzesić, zatem i zabójcę należało wyrzucić z łona społeczeństwa.

Rzecz skończona. Ale trudno zapomnieć o tem z czego boli serce. Zbrodnia Rogozy jest osobnym i w swym rodzaju jedynym wypadkiem.

Korespondent *St. Pet. Wied.*, w liście zamieszczonym w N°. 300 tego dziennika, mówi o przyczynie, która pobudziła Rogozę do tej ciężkiej zbrodni. Na nieszczęście korespondent zbyt się pospieszył z doniesieniem, opartem, jak powiada, „na własnem zeznaniu zabójcy", kiedy nie mógł czytać zeznania Rogozy na drugi dzień, jak pisze. Nie dość na tem: korespondent *St. Pet. Wied.*, przez pospieszne doniesienie, przekręcił w wielu względach jeżeli nie sam fakt, to przynajmniej jego okoliczności, a na liście położył datę 4 października.

Miawszy możność obznajmienia się z tym faktem bardzo dokładnie, przedstawiam go w właściwem świetle, na podstawie niewątpliwych danych.

Junkier Rogoza, 5 (17) listopada, o godzinie 2-ej po południu, w liczbie innych junkrów 3-go oddziału, uczył się w sali gimnastyki. Lenistwo, niedbalstwo, dumne obchodzenie się z kolegami, a niegrzeczne, dochodzące czasem do zuchwalstwa ze starszemi,— wszystko to wybitnie spostrzegano w Rogozie. Przystąpił do ćwiczeń niechętnie, a na napomnienie Łazarewa, który dostrzegł umyślną jego niezręczność, roześmiał się i zaczął wykonywać ćwiczenia gimnastyczne jeszcze gorzej. Natenczas porucznik Łazarew, powtórnie grzecznie zrobił uwagę Rogozie, który odpowiedział mu zuchwalstwem ([2]). Nie wchodząc w rozmowę z Rogozą, z powodu pracowania z innymi junkrami, a głównie aby nie dać najmniejszego powodu do niewłaściwych wyjaśnień i nie wywoływać zuchwalstwa przed frontem, Łazarew kazał mu wydalić się z mustry do pokoju, gdzie zaraz posłał dyżurnego junkra, który zakomunikował Rogozie rozkaz udania się do aresztu. Junkrowi temu, Rogoza z zgryzliwą złośliwością przeciwko Łazarewowi oświadczył, że nie pójdzie do aresztu. Lecz przybyli tam jego towarzysze, Rubo-de Pontewes, Połtawcew i inni zaczęli go namawiać do posłuszeństwa. Rogoza niejako zgodził się i uspokoił się. Tymczasem kiedy koledzy i wysłany dyżurny, żeby nie drażnić, powrócili na swe miejsca, Rogoza, korzystając z tego, udał się do swych rzeczy, wydobył jeden z pięciu ładunków, danych mu w pułku, a potem, jak widać umyślnie niezwróconych do ceckhauzu, nabił karabin nie stęplem ale kijem, i wziąwszy go wszedł do sali, gdzie Łazarew dalej pracował z jego kolegami. Zbliżywszy się do swego oddziałowego oficera, Rogoza z najzimniejszą krwią przerwał ćwiczenia, mówiąc: „To każesz mi Pan zawsze jednak udać się do aresztu? — „Tak", odpowiedział Łazarew „proszę udać się i nie przeszkadzać tu; już miałeś to pan sobie powiedziane przez dyżurnego junkra." Powiedziawszy to Łazarew znów odwrócił się ku frontowi do dalszej pracy. W tej chwili Rogoza strzelił do niego z karabina w plecy. Kula strzaskawszy kolumnę pacierzową i kość piersiową, przeszedłszy na wylot powaliła Łazarewa na miejscu, a raniwszy podoficera Trautvettera, poniżej prawego ramienia, zapuściła się tam głęboko. Łazarew zdołał wymówić: „ratujcie! ratujcie!" i po kilku minutach skonał.

Cały trzeci oddział junkrów, w obec którego Rogoza spełnił tę zbrodnię, osłupiał, i nie chciał wierzyć ani swym uszom, ani oczom. W sali był obłok z dymu; Trautvetter oblany krwią, biegał po sali, a trzymając się ręką poniżej prawego ramienia wzywał pomocy lekarskiej. Rogoza około półtory minuty stał koło poległej ofiary, i patrzał z niezmąconą krwią zimną na męki oblanego krwią Łazarewa; konwulsje i konanie ofiary, nie sprawiały na jego naturę, najmniejszego działania. Nakoniec, kiedy Łazarew nieokazywał już żadnych oznak życia, Rogoza złożył karabin, przekroczył przez zabitego i stanął na stronie, patrząc na kolegów. Oddział junkrów bezzwłocznie dał znać zwierzchnikowi szkoły i przedsięwziął środki, żeby Rogoza nigdzie się nie oddalił. Wkrótce na miejsce wypadku przybył zwierzchnik szkoły, który obejrzawszy Łazarewa, zwrócił się do zabójcy z pytaniem: „Za co panie Rogoza, zabiłeś Łazarewa i czy wiesz, jakie ciężkie popełniłeś przestępstwo? —„Wiem, panie pułkowniku", odpowiedział wcale nie zmięszany Rogoza, „co mnie czeka; lecz postanowiłem wszystkiemu położyć koniec."

Łazarew, jak się z tego okazuje, nie dał najmniejszego powodu do zbrodni. Oficer ten był człowiekiem prostego i szlachetnego sposobu myślenia, rycerskiej uczciwości i rzeczywiście żołnierskich przekonań; charakter miał w najwyższym stopniu wstrzemięźliwy i nigdy nie pozwalał sobie unieść się gniewem. Za swe równe i zawsze łagodne obchodzenie się

(*) Artykuł ten wzięty jest z *Warsz. Dniew.*

[1]) Jednocześnie z Rogozą był rozstrzelany kozak dońskiego pułku kozaków N. 4, Podholuzin, za zbiegostwo do bandy i inne ciężkie przestępstwa, znany podczas powstania pod pseudonimem „Uragana."

[2]) O chorobie Rogozy wtenczas nie było wcale mowy

z junkrami, zjednał sobie szczególną ich miłość, dotykalny dowód czego stanowi to, że sami junkrowie złożyli pieniądze na wzniesienie mu pomnika. O Rogozie, Łazarew nigdy nieodzywał się z uprzedzeniem; przeciwnie zawsze się wstawiał za nim. Tak, w początku września zeszłego roku, Łazarew starał się o przeprowadzenie Rogozy do wyższej klasy, ale rada naukowa szkoły nie zgodziła się na to, z powodu iż Rogoza okazał zbyt słaby postęp w języku ruskim. W początku października, taż rada postanowiła wykluczyć Rogozę ze szkoły, za pyszałkostwo, opór i nieposłuszeństwo, dochodzące do zuchwalstwa, ale Łazarew przybywszy w końcu posiedzenia, zdołał przekonać zwierzchnika szkoły i wszystkich nauczycieli, że Rogoza jest jeszcze osobistością do zniesienia. Na mocy tego wstawiennictwa, Rogoza nie został wykluczony ze szkoły i nie taił przed nikim, że jego stronę trzyma tylko oficer oddziałowy Łazarew. Dla tego Rogozie wydało się zbyt krzywdzącem, że i jego protektor, 5 (17) listopada kazał mu udać się do aresztu. Przewidując zatem, że skoro przeciwko sobie postawił i Łazarewa, to nieuniknienie oczekuje go wypędzenie, Rogoza zdecydował się na zabójstwo.

I tak w tem wszystkiem nie widać jeszcze przyczyn zbrodni. Lecz może polska propaganda i jej organy nam nieprzyjazne, zaczną głosić, że Łazarew pierwszy obraził Rogozę. Na to odpowiem: Lecz czyż nieboszczyk, spostrzegłszy karabin w rękach człowieka przezeń obrażonego, nie uprzedziłby opłakanych następstw i tak tanio rozstał się z tem życiem. Nakoniec junkrowie, którzy potem nie pozwolili Rogozie oddalić się z miejsca przestępstwa, złapaliby Rogozę za ręce i nie daliby mu splamić zakładu krwią ukochanego oficera. Teraz, przechodząc do Rogozy, pomówimy o jego pierwotnem wychowaniu w domu rodziców i w korpusie.

Konstanty Rogoza, miał przeszło 22 lat, był katolikiem i w duszy polakiem. Ojciec jego, były obywatel gubernji mohylewskiej, umarł wtedy, kiedy zabójca miał 7 lat wieku, pozostawiwszy na majątku, składającym się z 5,000 dziesięcin gruntu, 40,000 rsr. Zdanie korespondenta *St. Pet. Wied.* że ojciec przestępcy znajduje się w Syberji jako zesłany za przestępstwa polityczne, zupełnie jest mylnem. Konstanty Rogoza otrzymał pierwiastkowe wychowanie w domu rodzicielskim od guwernerów i guwernantek; pchanie się w górę, pyszałkostwo, zuchwalstwo i samowolność, już natenczas doszły w dziecku do krańcowych granic. Poprowadzono go tak, jak nieraz szlachta bogata wychowywa swych paniczów, to jest, od niemowlęctwa wpojono chłopcu takie pojęcia, jakby przeznaczenie człowieka zależało na próżniactwie, umiejętności tańca, mówienia śmiało po francuzku i t. p.

Po śmierci obywatela Rogozy, matka nie mogła sobie dać rady z synem i postanowiła umieścić go w Aleksandrowskim korpusie, w Wilnie; Rogoza tam nie utrzymał się, a z połockiego korpusu w 1863 roku ostatecznie go wydalono (z 3-ej klasy ogólnej) za historję polityczną, kiedy miał 19-y rok wieku. Rogoza przybywszy do domu, nalegał na podział majątku, i wszczął z tego powodu spór z matką i bratem (brat jego, za polityczne przestępstwa nie został stracony, jak pisze korespondent *St. Pet Wied.*, ale zesłany do ciężkich robót na 4 lata). Rogoza chciał także zabić go. Przed odstawieniem go do nizowskiego pułku, usiłował wstąpić do szeregów band, lecz po oddaniu na stację etapową, pozbawiony był wszelkiej możności przyłączenia się do powstańców Polski. Do warszawskiej szkoły junkrów, Rogoza wszedł we wrześniu 1865 roku, do klasy ogólnej i za słaby postęp, szczególniej w języku ruskim, pozostał na kursie na drugi rok.

Dla tego, nie grzesząc wcale przeciwko prawdzie, mogę powiedzieć, że przyczyny popełnionej przez Rogozę zbrodni, należy szukać w charakterze moralnym zabójcy i w kierunku, jaki mu dano, przez pierwiastkowe wychowanie w domu rodzicielskim. Nawet po aresztowaniu i podczas pozostawania w X-ym pawilonie warszawskiej cytadeli, Rogoza nie zmienił przekonań. Raz byłem w konieczności wejścia do jego numeru. Zabójca wcale nie zmięszał się i z najzimniejszą krwią opowiadał o popełnionej zbrodni, nie żałował ani Łazarewa, ani Trautvettera, ani siebie i z niecierpliwością oczekiwał końca śledztwa. Ja i ci co zemną się znajdowali, byliśmy zadziwieni, że w takim młodym człowieku nie pozostało ani iskry uczucia żalu. Przy mojem wyjściu, Rogoza skarżył się na dyżurnego żandarma, który często zaglądał przez urządzone umyślnie okienko w drzwiach do pokoju uwięzionego, nie pozwalał mu wyjść na okno, w nocy gasić świecy, i stawiać jej bez lichtarza na stole lub oknie. Przy tej skardze zabójca zapominał się, czerwieniał, trząsł się i w końcu powiedział, że jest szlachcicem i obywatelem, a dla tego choć jest w areszcie, ale przynajmniej ma osobny pokój i może robić co mu się podoba.

„Czegóż się pan niepokoisz?" zapytałem się Rogozy.

— „Przerodzić się niemogę," odpowiedział zabójca; „kiedy byłem jeszcze dzieckiem, w domu rodziców wszystko mi ulegało, ale ja sam nie słuchałem nikogo, i nie mogę, choćbyście mnie ubili, słuchać kogokolwiek bądź, jeżeli tylko otrzymuję rozkaz niezgodny z memi przekonaniami. Może winni są temu moi rodzice i guwernerowie; mogli byli mnie okiełznać..."

M. Ustimowicz.

Pogląd na działania wojenne polaków 1853 roku (*).

Notatki naocznego świadka, podpułkownika wojsk szwajcarskich, Franciszka von Erlach.

(Allgemeine Militair-Zeitung NN. 36—52, 1864 r.)

Autor wspomnionego artykułu, od marca do sierpnia znajdował się w bandach Rudzkiego i Krysińskiego, które działały w południowej części królestwa polskiego. Podając czytelnikom naszym wyjątki z utworu p. Erlacha, opuszczamy przesadzone i niedokładne zdania autora, który w naturalny sposób podziela fałszywe zapatrywanie się stronnictwa zagorzałych rewolucjonistów.

Autor w przedmowie do swych notatek powiada, że jedną z trzech głównych przyczyn, które pobudziły go do podróży do królestwa polskiego, była chęć zbadania dokładnie sposobu działań wojennych polskich powstańców. P. Erlach znajduje, że czas jaki przepędził w bandach, pomimo swej krótkości, przedstawił mu, nadspodziewanie obfity materjał do osobistych spostrzeżeń. Następnie podaje krótki szkic swej podróży z Szwajcarji do Polski i z powrotem. P. Erlach zawiązał w Krakowie mniej lub więcej ścisłe stosunki z wieloma znakomitemi osobistościami polskiemi i austrjackiemi. Pomiędzy innemi poznał się z Kruszewskim, Jordanem, księciem Jabłonowskim, hrabią Wodzickim, młodym Jabłonowskim, jednym z redaktorów *Czasu*, i austrjackim feldmarszałkiem-porucznikiem Bambergiem, głównodowodzącym w Galicji. Będąc aresztowany i trzymany w więzieniu policyjnem, autor spotkał się w miejscu swego uwięzienia z wieloma polakami, którzy byli w bandach powstańczych, a pomiędzy innemi z byłym adjutantem Langiewicza, sławną panną Henryką Pustowojtow. Od wszystkich tych osób, autor, jak powiada, zebrał wiele ciekawych szczegółów o minionem powstaniu. Autor był uwolniony z aresztu decyzyą sądu kryminalnego; wszelako paszport jego został zatrzymany przez policję. Potem był aresztowany powtórnie i odwieziony pod strażą wojskową do Wiednia, gdzie chciał udać się do poselstwa szwajcarskiego, ale mu niedozwolono. W taki sam sposób odstawiony został do Salzburga, gdzie go uwolniono z pod aresztu. Po długim pobycie w Monachjum, autor powrócił do państwa austrjackiego, i w Josephstadt, udało mu się choć nie na długo, wejść w stosunki z internowanym w tej twierdzy Langiewiczem. Z Josephstadt, autor udał się przez Kraków do Lwowa; w tem ostatniem mieście bawił dość długo i poznał się z księciem Adamem Sapiehą i Henrykiem Nowakowskim, głównym redaktorem *Gońca*. Potem udał się do pewnego majątku na północ od Lwowa nad granicą królestwa polskiego, gdzie przebył granicę.

Autor jeździł po królestwie polskiem od jednego dworu szlacheckiego do drugiego, w części pod osłoną ajentów komitetu centralnego i tym sposobem dostał się do obozu bandy Rudzkiego, która natenczas stała nad Bugiem, na wschodniej granicy królestwa polskiego. Autor przebył w bandach Rudzkiego i Kryńskiego kilka tygodni, widział ich obóz, mustrę, towarzyszył i w marszach, i miał udział w ich utarczkach z rosjanami; często i w wielu rzeczach pytano się o jego zdanie i radę, w szczególności Rudzki. Dostawszy się z bandami do Lublina, autor dalej udał się sam, na południe od Lublina, z trudnością unikając spotkania z wojskami ruskiemi. Przy Puławach (Nowej Aleksandrji) przeprawił się na lewy brzeg Wisły, potem poniżej Dęblina znów na prawy brzeg i niedaleko Warszawy, pod Górą Kalwarją, powtórnie na lewy brzeg. Nie ośmielił się odwiedzić Warszawy, z powodu wzmocnionej tam czujności policji, dla czego udał się ku pruskiej granicy, przez cały czas narażając się na niebezpieczeństwo być zatrzymanym przez rosjan. Nakoniec pod Louisenfeld przeszedł granicę pieszo. Następnie przez Poznań i Kraków powrócił do Szwajcarji.

Wielu polaków wyznawało autorowi zdanie, że jeżeli powstanie nie uda się, to przyczyny tego należy szukać w tej okoliczności, że włościanie, którzy przez tyle wieków znajdowali się pod uciskiem, niedość sympatyzowali z powstaniem. Zresztą w dwóch bandach, w których przebywał p. Erlach, większość kosynierów stanowili włościanie. Przychylność stanu włościańskiego względem powstańców (rozumie się pod naciskiem, a po naszemu, pod obawą stryczka i szubienicy, zagrażającej na każdym kroku włościanom, ze strony żandarmów-*wieszających*. *P. R.*), wyrażała się w uprzejmem przyjęciu tych ostatnich we wsiach i gotowością obywateli (przecież to nie włościanie! *P. R.*) do okazywania powstańcom wszelkich możliwych usług. W prowincji krakowskiej, włościanie zniecierpliwieni częstemi wkroczeniami powstańców i nadużyciami, nie sympatyzowali z minionem powstaniem (Ten brak sympatji jeszcze bardziej okazywał się w tutejszym kraju, gdzie powstańcy popełniali największej nadużyć. *P. R.*).

Wielu włościan w południowo-wschodniej części królestwa polskiego należy do rusińskiego szczepu i wyznaje prawosławną (?) wiarę; ci stanowczo byli przeciwni powstaniu (à la bonne heure! właśnie tam, gdzie autor włóczył się z bandami. *P. R.*). Lecz i pomiędzy nimi byli skłonni do powstania, co objaśnia się wpływem na nich obywateli.

Minione powstanie przygotowywało się oddawna przed jego rozpoczęciem. Jak wiadomo, poprzedziły go uliczne demonstracje, procesje, nabożeństwa żałobne za poległych polaków i t. d. Mniej jest wiadomą ta okoliczność, że do kasy minionej rewolucji, wpływały pieniądze oszczędzone z powodu zaniechania przez wielu polaków palenia (zapewnie tytoniu? Lecz to nieprawda; palono zawsze i więcej niż przedtem; wnioski autora są śmieszne, po prostu puf. *P. R.*), co w przeciągu trzech lub czterech lat wyniosło do 30 miljonów zł. pol. Już w 1861 r., w Paryżu były wydane w polskim języku przepisy mustry piechoty (strzelców i kosynjerów), o służbie polowej i o organizacji wojsk (Jakby poprzednio przepisy te nie były znane. Przecież do 1830 r. istniała armja polska!... *P. R.*). Pobór do wojska 22 stycznia 1863 r. przyspieszył powstanie, wszystkie przygotowania były obliczone (dobre obliczenie! *P. R.*) na miesiąc maj.

Potem autor przechodzi do działalności komitetu centralnego. P. Erlach jest przekonany, że komitet centralny był niedościgniony dla rosjan, austrjaków i prusaków, ponieważ skład jego, czas i miejsce działania, były tak dobrze obliczone, że zawsze mógł powstawać to w tem, to w owem miejscu. (W tem spiskowem obliczeniu w istocie był wielki kunszt, i pieczątka niewidzialnego rządu, po mistrzowsku tumaniła polaków. *P. R.*) Może rozmaici członkowie komitetu centralnego, nie znali wzajemnie swych nazwisk. Nazwiska niektórych z nich były znane polakom, ale ich nie wydawano. Autor znał dwóch członków komitetu centralnego i może wymienić trzeciego, Kruszewskiego, który, jak sądzi, zawiadywał wydziałem wojny w rządzie rewolucyjnym. Wysocki, wzięty do niewoli przy wkroczeniu na Litwę, także jakiś czas zawiadywał tym wydziałem wojny. W królestwie polskiem, tylko wtajemniczony w sekreta rewolucyjnego rządu, mógł widzieć się z jednym z członków komitetu centralnego. Łatwiej było to w Paryżu, a szczególniej łatwo w Krakowie, gdzie autorowi udzielono całkowitą listę członków komitetu centralnego.

(*d. c. n.*)

(*) Artykuł ten wzięty jest z *Warsz. Dniew.*

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

* (Pan Aleksander Koch fryzjer i jego zakład). Kilkakrotne w pismach czasowych wzmianki o ostatnim pobycie pana Aleksandra Kocha, fryzjera tutejszego w Paryżu i o czynnym jego udziale, jaki w gronie fryzjerów paryzkich przyjmował w ich publicznem wystąpieniu na korzyść dotkniętych klęską powodzi we Francji, już to jako nie dość zupełne, już to jako mniej odpowiednie rzeczywistości faktu, dają nam powód do niniejszego artykułu, obok słów kilku, jakie przez wzgląd na odznaczenie się pana Kocha słusznie należą się i jemu i jego zakładowi. Pan Koch w skromnem swem na pozór powołaniu, przekonał ogół, że prawdziwa zdolność nie koniecznie potrzebuje kształcić się pod obcem niebem, że na własnej rodzinnej niwie może wzrość, wybujać i plonne wydać owoce. Pan Aleksander Koch tu w mieście odbył naukę, tu w mieście rozwinął praktykę, tu, bez niewolniczego naśladowania obczyzny, umiał wyrobić dla siebie uznanie, podniósł sztukę ubierania głów damskich do godności artyzmu, shołdował dla siebie sympatyczną opinję dam i dziewic naszych, stał się dla nich potrzebą i między tutejszymi fryzjerami został rzeczywiście koryfeuszem bieżącej epoki. Pan Aleksander Koch jest w istocie tą inteligencją fachową, jaka rzadko pojawia się na horyzoncie specjalnego rękodzielnictwa lub sztuki. W ubieraniu głów damskich, z najwyższą elegancją, gustem i smakiem, obok względów dla mody, kieruje jego ręką własne poczucie piękna, wywołujące

ten ujmujący efekt, jaki tak uroczo powiększa wdzięki wrodzone; lekkość, udatność i szybkość z jaką spełnia on zadanie fachu swęgo, są szczególnemi jego zaletami; pod jego ręką włosy głów damskich przybierają układ niezrównanego powabu; dama przez niego czesana nie doznaje znużenia, nie czuje nawet kiedy jej toaleta zostaje skończoną, a zwierciadło zniewala ją do wyrazów podzięki. Pan Koch od lat dziesięciu jest czynnym; był czas, że w perjodzie zabaw po dwadzieścia kilka głów dziennie ubierał; damy chętnie przyjmowały jego usługi już o ósmej z rana, byle tylko na wieczór być przez niego uczesanemi, w ubraniu zaś tych wszystkich głów na jednym balu zebranych, cenzurujące oko nie zdołało nigdy dopatrzeć jakieś jednostajności lub tożsamości układu. Rzadko która z dziewic średniej klasy mieszkańców, a tem mniej z arystokracji, staje przed narzeczonym na ślubnym kobiercu, nie mając ubranej głowy ręką pana Kocha. Rozgłos o indywidualnych zdolnościach p. Kocha, stał się wiadomym wielu fryzjerom paryzkim, a kiedy najznakomitsi fryzjerzy w Paryżu, tak zwani profesorowie sztuki, w miesiącu październiku r. z. w sali Moliera przy ulicy Saint Martin, na korzyść dotkniętych klęską powodzi urządzili popis, czyli, że tak powiemy, koncert sztuki czesania głów damskich, której to pracy paryżanie za opłatą przypatrywać się i talent profesorów podziwiać mogli, i kiedy właśnie w tym czasie p. Aleksander Koch był obecnym, członkowie komitetu organizującego wieczór rzeczony, zaprosili p. Kocha, aby w zapowiedzianym popisie sztuki osobisty udział przyjąć zechciał. Pan Koch daleki od zarozumiałości, pewny jednak siebie, przyjął zaproszenie. a dokonane przez niego czesanie głowy jednej z dam, w obec areopagu dwudziestu kilku profesorów fryzjerstwa i licznej publiki, wywołało powszechne zadowolenie w grzmiącym oklasku. Wychodzący w Paryżu dziennik fryzjerstwa (Journal des coiffeurs) z dnia 1 listopada r. z. zdając relację z pomienionego wieczoru, o popisie i zdolnościach p. Aleksandra Kocha w nader pochlebnych odezwał się wyrazach, przyznał mu miano profesora, dodając między innemi: „Dziękujemy p. Kochowi za jego współudział, który nam dowiódł, że nietylko w Paryżu znajdują się prawdziwi artyści.” W chwili kiedy p. Koch bawił w stolicy mody, dano mu znać, że bytność jego pożądanąby była w Petersburgu na czas szeregu balów i zabaw, jakie tam z niesłychaną świetnością odbywać się miały z powodu zaślubin Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Następcy Tronu. Ceniąc wyżej ten honor nad wszelkie widoki pobytu swego w Paryżu, p. Koch pośpieszył do stolicy cesarstwa, gdzie w ciągu 4-ch tygodni dostąpił wysokiego zaszczytu ubierania głów dostojnych dam Cesarskiej familji i uszczęśliwiony został kosztownemi podarkami. Zakład p. Kocha, urządzony przed czterema laty na wielką skalę przy ulicy Senatorskiej, pod N. 476, może śmiało rywalizować z każdym zagranicznym podobnym zakładem; sklep główny jest składem wyrobów fryzjerskich; obfituje w wyborowe perfumerje i kosmetyki z najpierwszych fabryk Paryża i Londynu, bogate grzebienie z szylkretu, słoniowej kości i nowego złota, oraz w liczne ozdoby, uzupełniające ubiór głowy; a przybory tualetowe damskie i mezkie nigdzie zaprawdę w bogatszym nie przedstawiają się asortymencie. Obok salonu dla mężczyn znajduje się salon z maszyną angielską, wynalazku E. G. Camp's, do najzupełniejszego czyszcznia głów z łupieżu i odświeżania włosa, z którą w Warszawie pierwszy zapoznał nas p. A. Koch, a której użyteczność już stanowczo uznaną została. W oddzielnym salonie dla dam odbywa się czesanie i ubiór głów damskich. P. Koch zdołał otoczyć się nader zdolnemi pomocnikami, którzy przejąwszy się wzorami pryncypała, kierowani jego nieodstępną informacją i radą, są już w możności z zupełnem zadowoleniem osób płci obojej, dzielić z nim codzienne zajęcie, zwłaszcza w perjodzie karnawałowym, gdy licznym zamówieniom i inwitacjom sam p. Koch podołać osobiście nie byłby w stanie. Nadmieniamy w końcu, że mimo elegancji zakładu, mimo pańskiej obsługi przy strzyżeniu i fryzowaniu, mimo najchętniejszego dodatku niektórych kosmetyków, i wreszcie mimo dowolnego użycia maszyny czyszczącej bez żadnej dopłaty, ceny w zakładach p. Kocha są zwyczajne, w niczem nie przewyższające stopy innych fryzjerskich zakładów. Lecz co najważniejsza, p. A. Koch pierwszy przy zakładzie swym otworzył szkołę fryzjerstwa dla kobiet. W oddzielnej zupełnie pracowni, w familijnem p. Kocha mieszkaniu, kilka panien zajmuje się wyrobami fryzjerskiemi pod osobistym jego nadzorem i przy najżyczliwszej jego nauce, a każda z nich w miarę swych zdolności stosunkową pobiera płacę; jest to więc nowy u nas środek pożytecznego zatrudnienia płci niewieściej, z zapewnieniem jej stałego zarobku i samobytu.

Ѱ.

* Nr. 82 *Kłosów*, wyszedł z druku i zawiera:—Ostatni sen, wiersz Mirona (z drzew.) — Oficjalista p. A. Pługa (c. d.) — Hrabia Waldemar dramat G. Freytaga prz. M. Glücksberga (c. d.)—Wnętrze kaplicy w kościele Ś-go Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu w Warszawie (z drzew.)—Typy ludu z nad Bugu (z 3 drzew.) — Korespondencja z Krakowa. — Literatura węgierska w XIX wieku p. F. H. Lewestama.—Juljan Bartoszewicz p. K. Wł. Wójcickiego (dok.)—Ostatnia Miłość p. J. Sanda tł. J. Prackiego (c. d.) Dr. Ywan (z pamiętników Szymona Konopackiego)—Przegląd polityczny.;—oraz wyszedł z druku:—Nr. 2 *Przeglądu Katolickiego*.

Warszawa, dnia 12 (24) Stycznia.

Kalendarz.

W piątek, 25 stycznia,—Nawrócenie św. Pawła ap.—Słońce wsch. o godz. 7 min. 54; zach. o godz. 4 min. 32.

W sobotę, 26 stycznia,—śśw. Polikarpa bisk. i Pauliny wd.—Słońce wsch. o godz. 7 min. 54; zach. o godz. 4 min. 32.

Stan pogody.

Dziś z rana zimna — 9°,2 R.

Wczoraj.	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po po.
Barometr w milimetrach	756.2	754 4
Termometr Reaum.	— 3°4	— 2 8
Stan nieba	pochmurny	pochmurny

Największe zimno — 4°,0 R. Najmniejsze zimno — 2°,6 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 6 cali 8.

Widowiska.

WIELKI TEATR. —*Dziś*, balet **Sylfida** (2-gi akt), panna Bogdanow przedstawi rolę Sylfidy; Opera **Gaduły**.—*Jutro*, Opera **Don Giovanni (Don Żuan)**, przez artystów włoskich, Abonament lit. C. N. 10. — *Wczoraj*, dawano Operę **Mosè (Mojżesz)**, przez artystów włoskich, było osób 600.

TEATR ROZMAITOŚCI.—*Jutro*, **Żony uczonych mężów; Konkurent i mąż**.— *Wczoraj*, dawano **Przebudzenie się Lwa; Przysługa**, było osób 500.

SALA RESURSY OBYWATELSKIEJ.—*Dziś i codziennie*, Koncert B. Bilsego. — *We środy i soboty*, koncerta symfoniczne.

Jutro. — I. Uwertura Odgłos Osiana, Gade; Motorkadryl, Straussa; Fantazja z op. Afrykanka, Meyerbeera; Bürgersinn-walc Straussa; „Wspomnienie Neapolu” warjacje na arfie Parish Alvarsa; Traumbilder, fantazja Lumbyego (solo na cytrze).— II. Uwertura z op. Jan z Paryża, Boieldieu; Pieśń wieczorna, Schumana; Les Fauvettes, polka Bosqueta; Modlitwa, solo na wiolonczeli i arfie, Warlamowa; Marsz perski, Straussa; Potpourri z op. La Traviata, Verdiego.— Początek o godz. 7-ej.—Cena wejścia kop. 30.— *Wczoraj*, było osób 226.

W SALACH DOLINY SZWAJCARSKIEJ, gdzie w głównej sali urządzonym jest ogród zimowy, daną będzie *w niedzielę*, d. 15 (27) stycznia, *Piąta* **Reduta**. — Osoby mogą być w maskach lub bez masek.—Omnibusy kursować będą z placu Teatralnego i Krasińskiego, całą noc do Doliny i napowrót.— Z polecenia JW. Jenerała Ober-Policmajstra, osobom przybywającym na Redutę do Doliny, wydawane będą przy wejściu bilety do powrotu po 12 godzinie. — Początek o godz. 10. — Cena wejścia od osoby rs. 1.

ODEON.—*Dziś* i *codziennie*, wystąpienie śpiewaków francuzkich (z Doliny Szwajcarskiej).— Początek o godzinie 7-ej; cena 1-go miejsca 32½ kop.; 2-go miejsca 15 kop.—

MUZEUM ANATOMICZNE i ETNOGRAFICZNE. *Codziennie*, od godziny 9 rano do 10 wieczorem, w b. hotelu wileńskim na Tłomackiem. — Cena wejścia kop. 30.—*Wczoraj*, było osób 15.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie* od godziny 10 z rana do wieczora.—Cena wejścia kop. 10; w niedziele zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZÓW i STAROŻYTNOŚCI p. Sz[illegible]ego (na Podwalu w domu Dyzmańskich).—*Codziennie* od godziny 10 rano do 4 po południu.—Cena wejścia kop. 10.

NA PLACU NALEWEK. *Codziennie*, PANORAMA *Karola Fejta*, — zawierająca różne widoki i epizody z wojny między Austrją i Prusami.

* Przyjechali do Warszawy: kontr-admirał *Duchamel* i vice-admirał *Wojewódzki*, z Petersburga; — wyjechali: jenerał-major z orszaku Jego Cesarskiej Mości książę *Sayn-Witgenstein-Berleburg* i jenerał-major *Szczerbacki*, do Petersburga; jenerał-major *Lebiedjew*, do Radomia.

Wdniu wczorajszym przyjechało koleją żelazną. warsz. wied. i warsz.-bydg. osób 405, wyjechało osób 192, — koleją żel. petersb.-warsz. przyjechało osób 162, wyjechało osób 135; — koleją żel. warsz.-teresp. przyjechało osób 101, wyjechało 98; — w ogóle przyjechało osób 986, w tej liczbie z zagranicy 87; wyjechało 656, w tej liczbie za granicę 52.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 23 stycznia 1867 r., a mianowicie pod adresem: Jan Merejewski w Petersburgu, Tomasz Trembczyński w Łeszkoroni, Mikołaj Wite w Ładyżynie, Michał Antonowicz w Lubomle, Józef Ganicki w Brześciu-litewskim, Wójt Gminy w Czekowie, Kozaków w Petersburgu.

Dnia 11 (23) b. m. chorych w 8-u cywilnych szpitalach: przybyło 84, wyzdrowiało 52, umarło 7, pozostało 1846 (mężczyzn 826, kobiet 1020); z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 179, kobiet 175.

* W dniu 23 b. m. i r., urodziło się *Chrześcjan*: płci mezkiej 3, żeńskiej 12, *Starozakonnych*: płci mezkiej 2, żeńskiej 5, razem 22; zawarło śluby małżeńskie par: *Chrześcjan*: 3, *Starozakonnych*: 1; umarło *Chrześcjan*: płci mezkiej 4. żeńskiej 12, *Starozakonnych*: mezkiej 2, żeńskiej 1, razem 19.

Cen[y ta]rgowe
dnia 11 (23) stycznia 1867 r.

RODZAJ PRODUKTÓW	Korzec od — do ruble srebrne i kopiejki			
Pszenica Waga — —240 f.	6	75	7	65
Żyto „ — —230 f.	4	80	5	—
Jęczmień	—	—	—	—
Owies	2	55	2	85
Groch polny	—	—	—	—
Kartofle	2	—	2	10

Pud siana od k. 30—33½ Pud słomy od k. 20—22½.

Dowozy: Pszenicy 120; Żyta 40; Jęczmienia —; Owsa 300 korcy.

Wiadro okowity od rs. 3 k. 53 do rs. 3 k. 62.
Garniec „ od rs. 1 k. 15 do rs. 1 k. 18.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
dnia 12 (24) Stycznia 1867 r.

MONETY.	Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal.	—	—	—	—
PAPIERY. (bez wartości kuponu).				
Obligi Skarbu za rs. 100	73	67	72	75
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100	—	—	—	—
Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę	—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztukę	—	—	—	—
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kuponem	—	—	—	—
„ „ „ bez kuponu	—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100	81	—	80	67
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*)	75	17	—	—
Listy likwidacyjne za rs. 100*)	60	50	60	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za rs. 100 Rs.	—	—	—	—
5 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100	73	67	—	—
6 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100	78	—	—	—
Metaliki Lutowe za rs. 100	—	—	—	—
„ Sierpniowe za rs. 100	—	—	—	—
Rosyjska pożycz. prem. z 1865 rs. 100	107	67	107	33
„ „ „ 1866 „ 100	106	50	106	25
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125	—	—	—	—
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank 2000 za rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę	—	—	—	—
Obligacje Drogi Żel. Warsz.-Wied. po frank. 500 za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel Warsz.-Bydgoskiej za rs. 100	—	—	—	—
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Terespolskiej za rs. 100	88	67	—	—
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	—	—	—	—

WEXLE.		Rs.	K.	Rs.	K.
Berlin 100 Tal.	2 m.	109	90	108	75
„ „ „	k. t.	—	—	—	—
Wrocław „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk „ „	2 m	108	75	108	45
Hamburg 300 B. Mk.	2 m.	—	—	—	—
Londyn 1 Ft. St.	3 m.	7	43	7	41
Paryż 300 Frank.	2 m.	88	65	—	—
Wiedeń 150 Zł. W. A.	2 m.	83	40	—	—
Petersburg 100 Rsr.	1 m.	—	—	—	—
„ „ „	k. t.	—	—	—	—
Moskwa „ „	1 m.	—	—	—	—
„ „ „	k. t.	—	—	—	—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych..... rs. — k. 35⁵/₉
* „ „ , od Listów Likwidacyjnych. rs. — k 60

KURSA TELEGRAFICZNE
AJENTURY RUDOLFA OKRĘT
z Berlina, d. 11 (23) Stycznia 18667 roku.

Z BERLINA	żądają	płacą
5-ta Pożyczka Rosyjska		$61\frac{3}{4}$
Obligacje Skarbowe 4%		$62\frac{1}{2}$
Listy Zastawne 4%		$61\frac{5}{8}$
Bilety Banku Rosyjskiego		$82\frac{3}{4}$
Weksle na Warszawę		$82\frac{1}{4}$
„ Petersburg 3 tygodn.		$90\frac{3}{4}$
„ „ 3 miesięczny		$88\frac{3}{4}$
„ Londyn 3 „		—
„ Paryż 2 „		—
„ Hamburg 2 „		—
„ Wiedeń 2 „		75
Koleje Rosyjskie		$79\frac{5}{8}$
Kolej Terespolska		—
dto Warszawsko-Wiedeńska		61
dto Warszawsko-Bydgoska		—
Nowa pożyczka premjowa 1-em		$90\frac{7}{8}$
„ „ „ 2-em		$89\frac{1}{8}$
Żyto na targu		$57\frac{1}{2}$
dto „ dostawę		$55\frac{1}{4}$
Z WIEDNIA		
Wksle na Londyn		133 20
„ Hamburg		99
„ Paryż		52 90
Pożyczka Narodowa		69 90
5% Metaliki		58 60
Akcje Banku Kredytowego		162 80
Z PARYŻA.		
Renta 3%		—
Renta Włoska		—
Akcje Kredytu Ruchomego		—
Z LONDYNU.		
3% Papiery (Consols)		—

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 352) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Podaje do wiadomości kolektorów i osób interesowanych, iż ciągnienie I Klasy 108-ej Loterji Klasycznej, stosownie do § 5 przepisów i objaśnień planu, rozpoczętem zostanie dnia 24 Stycznia (5 Lutego) 1867 r. o godzinie 10 z rana, w dniu zaś poprzedzającym, to jest 3 Stycznia (4 Lutego) t. r. o godzinie 9 z rana, odbywać się będzie w sali ciągnień loterji, publicznie, w obecności osób od rządu na ten cel wyznaczonych, wliczenie w koło 23,000 numerów, loterję 108 składających.

Jeżeliby więc kto z obecnych przy tej czynności, posiadając przy sobie los zakupiony, chciał przekonać się czyli jego numer do wliczenia w koło jest przygotowany, może z kolei tego stanu, z którego los przypada, przed rozpoczęciem wliczenia, mianowicie od godziny 9 do 11, zażądać nie tylko okazania takowego numeru, ale nadto przeliczenia całej setki, co nikomu odmówionem nie będzie.

Warszawa d. 28 Grud (9 Stycz.) 1866/7 r.
Naczelnik Urzędu Leschern
Sekretarz Urzędu J. K. Noiński.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(*N. D. 28*) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Płockiej.*

Po nastąpionej śmierci:

1. Józefa Chmielińskiego, wierzyciela sumy złp. 2,625, pod Nr. 3*a*, Działu IV, na nieruchomości w Płocku pod Nr. 329.
2. Urszuli z Romockich Zielińskiej, wierzycielki sumy złp. 80,000, pod Nr. 4 Działu IV, na dobrach Ossówka-Witowąż z Okręgu Lipnowskiego.
3. Antoniego Lasockiego, wierzyciela sumy złp. 7,000, pod Nr. 3 Działu IV, na dobrach Młock-Baranice, z Okręgu Przasnyskiego.
4. Juljanny z Wierzbickich Tyszka, wierzycielki sumy złp. 2,500, pod Nr 5*a*, Działu IV, na dobrach Wychode lit. *A*, *B*, z Okręgu Płockiego.
5. Pawła Boczkowskiego, współwłaściciela dóbr Dzierzgowo lit. *C*, z Okręgo Przasnyskiego.
6. Stanisława Dramińskiego, właściciela sześciu włók gruntu, na dobrach Świniary lit. *A* z Okręgu Przasnyskiego.
7. Macieja Ponikiewskiego, wierzyciela połowy sumy złp. 9,000, pod Nr. 1 Działu IV, na dobrach Drwęcza lit. *A* z Okręgu Ostrołęckiego.
8. Marjanny Kretkowskiej, wierzycielki sum: a) złp. 50 000, pod Nr. 12 Działu IV, na dobrach Chełmicy-Wielkiej z Okręgu Lipnowskiego; b) złp. 30,000, i złp 60.000, pod Nr 25 i 29, Działu IV, na dobrach Tupadły, z Okręgu Lipnowskiego; c) złp. 50,000, i złp 30 000, pod Nr. 10 i 11, na dobrach Orłowo z Okręgu Lipnowskiego.
9. Wiktorji Korytkowskiej, wierzycielki prawa zastawy, pod Nr. 3 Działu III i sum: złp. 3,000 i 6,000, pod Nr. 16 i 17, Działu IV, na dobrach Brzezno z Okręgu Lipnowskiego.
10. Konstantego Budziszewskiego, współwierzyciela sumy złp. 16,577 gr. 9, pod Nr. 7 Działu IV na dobrach Budziszewo-Xexoły z Okręgu Ostrołęckiego lokowanych.

Otworzyły się postępowania spadkowe, do regulacji których, termin na dzień 13 (25) Kwietnia 1867 r. wyznaczony został, i w tym terminie strony interesowane, przed Pisarzem Kancelarji Hypotecznej w Płocku, stawić się winny.

Płock d. 1 (13) Października 1866 roku.
R. D. Perzanowski.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(*N. D. 305*). *Sąd Pokoju Okręgu Ostrołęckiego.*

Z powodu żądanej nowej regulacji hypoteki nieruchomości miejskiej przy ulicy Łemskiej pod Nr. 164 położonej, w mieście Ostrołęce Gubernji Płockiej sytuowanej.

Zawiadamia interesantów, że regulacja takowej, odbędzie się w dniu 18 (30) Kwietnia r. b. o godzinie 9 z rana, a to przed delegowanym Pisarzem Sądu, w terminie więc tym strony interesowane, z prawami swemi zgłosić winny do protokułu pierwiastkowej regulacji, jeżeli nie chcą z takowemi bydź zprekludowanemi.

Ogłoszenie decyzji regulacyjnej nastąpi w dni ośm

Ostrołęka dnia 2 (14) Stycznia 1867 r.
Karpiński.

(N. D. *302*) *Sąd Pokoju Okręgu Ostrołęckiego*

Z powodu żądanej nowej regulacji hypoteki siedmiu działów gruntu, tudzież polowy siedliska i polowy budowli na temże wystawionych, oraz gruntów z spadku po Józefie Kurpiewskiej pochodzącego, nabytych na wsi Dzwonku w Okręgu i Powiecie Ostrołęckim Gubernji Płockiej położonych.

Zawiadamia interesantów że regulacja takowych odbędzie się w dniu 22 Kwietnia (4 Maja) r. b. o godzinie 9 z rana a to przed Delegowanym Pisarzem Sądu, w terminie więc tym strony interesowane z prawami swemi zgłosić się winny do protokułu pierwiastkowej regulacji, jeżeli niechcą z takowemi być zprekludowanemi.

Ogłoszenie decyzji regulacyjnej nastąpi w dni ośm

Ostrołęka d. 4 (16) Stycznia 1867 r.
Karpiński.

(*N. D. 303*). *Sąd Pokoju Okręgu Ostrołęckiego.*

Z powodu żądanej nowej regulacji hypoteki placu w mieście Czyżewie przy ulicy Wysokiej w Okręgu Ostrołęckim Gubernji Płockiej położonego, a z nabycia od małżonków Sokołowskich pochodzącego.

Zawiadamia interesantów że regulacja takowego odbędzie się w dniu 18 (30) Kwietnia r. b. o godzinie 9 z rana, a to przed Delegowanym Pisarzem Sądu, w terminie więc tym strony interesowane, z prawami swemi zgłosić się winny do protokułu pierwiastkowej regulacji jeżeli nie chcą z takowemi być zprekludowanemi.

Ogłoszenie decyzji regulacyjnej nastąpi w dni ośm.

Ostrołęka d. 2 (14) Stycznia 1867 r.
Podsędek, Karpiński.

(N. D. *304*) *Sąd Pokoju Okręgu Ostrołęckiego.*

Z powodu żądanej nowej regulacji hypoteki domu mieszkalnego oficyny i innych zabudowań ekonomicznych przez Frojma i Ryfkę Grosmanów nabytych, w mieście Ostrołęce Gubernji Płockiej sytuowanych.

Zawiadamia interesantów że regulacja takowych odbędzie się w dniu 24 Kwietnia (6 Maja) r. b. z rana o godzinie 9, a to przed Delegowanym Pisarzem Sądu, w terminie więc tym, strony interesowane z prawami swemi zgłosić się winny do protokułu pierwiastkowej regulacji, jeżeli nie chcą z takowemi bydź zprekludowanemi.

Ogłoszenie decyzji regulacyjnej, nastąpi w dni ośm

Ostrołęka dnia 6 (18) Stycznia 1867 r.
Karpiński.

LICYTACIE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 164). *Magistrat Miasta Warszawy.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 27 Stycznia (8 Lutego) 1867 r. o godzinie 12 w południe w sali posiedzeń biura Magistratu, odbędzie się licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na poreperowanie czterech studzien na Cmentarzu Powązkowskim znajdujących się, od sumy na rsr. 500, wyraźnie pięćset, wykazem kosztów obliczonej w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe przedsiebierstwo, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania poprawek i przekreślań, wypiszą jaki odstępują procent od sumy wykazem kosztów objętej i do niniejszej licytacji podanych.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit kasy Ekonomicznej miasta Warszawy na złożone w tejże vadium w ilości rsr. 50 i na koszta ogłoszenia rs. 10. które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Warszawa d. 27 Grud. (8 Stycz.) 1866/7 r.
p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu,
Jenerał-Major,
z upoważnienia, Sliżewski.
Naczelnik Kancelarji, Luceński.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację, iż podejmuje się poreperowania czterech studzien na Cmentarzu Powązkowskim znajdujących się, za sumę anszlagową wynoszącą rsr. 500 tu (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kasie Ekonomicznej miasta Warszawy vadium w ilości rs. 50 i na koszta ogłoszenia rs 10 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia mca roku
(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

(N. D. *328*). *Urząd Leśny Piotrków.*

Wykonywając Reskrypt Rządu Gubernjalnego Warszawskiego z dnia 12 (24) Grudnia 1866 r. Nr. 19553-28638 Urząd Leśny podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 10 (22) Lutego r. b., to jest w Piątek w Urzędzie Leśnym Piotrków, we wsi Lubieniu, przed miejscowym Starszym Nadleśniczym W-ym Piaseckim, odbywać się będzie głośna publiczna in minus licytacja, począwszy od sumy rs. 671 kop. 48. z dodaniem do tego bezpłatnie drzewa, na wystawienie 14, a wyreperowanie 2 mostów, położonych w teritorjum lasów rządowych leśnictwa tutejszego. Każdy przystępujący do licytacji, winien złożyć wadjum w kwocie rsr. 200. O innych warunkach, może się każdego dnia dowiedzieć w Urzędzie Leśnym wyjąwszy świąt, gdzie również mogą bydź przejrzane kosztorysy.

Lubień dnia 8 Stycznia 1867 roku.
Starszy Nadleśniczy Sienicki.

(N. D. 297) *Rada Opiekuńcza Domu Przytułku i Pracy.*

Podaje do wiadomości powszechnej, że w dniu 18 (30 Stycznia r. b. o godzinie 5-ej po południu w kancelarji Domu Przytułku i Pracy za pośrednictwem deklaracji na papierze stemplowym ceny kopiejek 30 spisanych, odbędzie się minus licytacja na dostawę materjałów ubiorczych, jako to: sukna, płótna i drelichów

Cena każdego z tych materjałów oznaczoną jest warunkami licytacyjnemi w kancelarji Zakładu do przejrzenia znajdującemi się, a na vadium złożyć należy rs. 100.

Warszawa d 7 (19) Stycznia 1867 r.
Prezydujący, Hempel.

(*N. D. 274*) *Naczelnik Zakładów Górniczych Okręgu Zachodniego.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż w d. 19 (31) Stycznia r. b o godzinie 11 rano, odbytą zostanie w Biurze Górniczem w Dąbrowie, po raz trzeci licytacja in minus, za deklaracjami opieczętowanemi na wykonanie robót odkrywkowych na pokładzie węgla kamiennego Cieszkowskiego, około sążeni sześciennych 4256, od ceny rsr. trzy, tej samej jaka do dwóch poprzednich licytacji była na precjum oznaczoną od sążenia sześciennego, nadmieniając, że wysokość ustanowionego vadjum i wzór do deklaracji obowiązujące tę licytację, są też same jakie już zamieszczone zostały w Dzienniku Warszawskim w numerach 17, 18 i 19, oraz, że warunki pod jakiemi roboty odkrywkowe wypuszczają się w entrepryzę, przejrzane być mogą codziennie w biurach Wydziału Górnictwa w Warszawie i Okręgowem w Dąbrowie.

Dąbrowa dnia 4 (16) Stycznia 1867 r.
Hempel.

(N D. *327*) *Naczelnik Zakładów Górniczych Okręgu Zachodniego.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż w Kancelarji Zakładów Górniczych Oddziału Panki, odbytą zostanie w dniu 23 Stycznia (4 Lutego) r. b. o godzinie 11 rano, licytacja in minus za deklaracjami opieczętowanemi, na dostawę w roku 1867 materjałów smarowych i innych fabrycznych do magazynu w Pankach, w wartości rsr. 1,500.

Mający chęć podjęcia się tej entrepryzy, obowiązany złożyć najpóźniej na pół godziny przed terminem licytacji deklarację, na papierze stemplowym ceny kop. sr. 30, podług następującego wzoru:

W skutek ogłoszenia - Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Zachodniego, z daty 6 (18) Stycznia r. b Nr. 358, podaje niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy w roku 1867 do magazynu w Pankach, materjałów smarowych i innych fabrycznych, odstępując z cen do licytacji podanych procent, (tu wypisać procent odstąpiony liczbą i literami) i poddaję się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętem.

Przy tem dołączam kwit kasy Pankowskiej na złożone wadjum rsr 150, i na koszta ogłoszeń rsr. 6, które w razie nieutrzymania się przy licytacji, sam lub przez umocowanego N. odbiorę.

Stałe zamieszkanie moje jest w N. Powiecie N. Gubernji N.

Pisałem w N. dnia i miesiąca N. roku 1867.
(podpisać imie i nazwisko.)

Deklaracje winny być pisane wyraźnie bez żadnych przekreśleń i skrobań, gdyż podane nie podług formy wskazanej, lub złożone później jak termin oznaczono, przyjęte nie będą.

Warunki do powołanej licytacji służące znajdują się w Biurze Okręgowem w Dąbrowie i w Kancelarji Zakładów Pankowskich i mogą być przejrzane codziennie w godzinach służbowych wyjąwszy świąt uroczystych.

Dąbrowa dnia 6 (18) Stycznia 1867 r.
Hempel.

(N. D. *340*). *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Augustyna Thuguta Doktora Medycyny w mieście Radzyminie Okręgu Stanisławowskim Gubernji Warszawskiej zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do niniejszej egzekucji i całego postępowania subhastacyjnego u Teodora Łąckiego, Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie przy ulicy S-to Jerskiej pod Nr. 1775 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 3,618 kop 5 z procentem 5% od dnia 1 Czerwca 1861 r. i kosztów od Karola Gebhard obywatela i właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr 2300*b*. położonej, zaś w Warszawie pod Nr 1713*a*. zamieszkałego, protokółem Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego Antoniego Onufrego Szadkowskiego w dniu 21 Czerwca (3 Lipca) 1863 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ.

w Warszawie przy ulicy Gęsiej pod Nr. 2300*b*. na gruncie emfiteutycznym, z którego czynsz opłaca się rocznie na S-ty Marcin do juridyki Borzekowszczyzna i Komorowszczyzna w ilości rs. 5 kop. 85, w Cyrkule Policyjnym i Administracyjnym 5 i 6 w Gminie Magistratu miasta Stołecznego Warszawy, pod Okręgiem Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy wydziału II położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Karola Gebhart należąca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, w posiadaniu i użytkowaniu Abrahama Fenigsohn za kontraktem urzędowym, przed Michałem Rapackim Rejentem w dniu 2 (14) Września 1862 r. zdziałanym, na rok jeden i dni 16, czyli do ostatniego Września 1863 r. za sumę rs. 1,500 zostająca.

Na gruncie tej nieruchomości znajdują się następujące zabudowania:

1. Kamienica masiv murowana karpiówką kryta, sześć kominów murowanych mająca.
2. Zabudowanie z desek deskami kryte, w którem jest stajenka i jedenaście komórek.
3. Kloaka z drzewa gontami kryta.
4. Zabudowanie z drzewa, gontami pod półdachem kryte.
5. Zabudowanie pod półdaszkiem deskami kryte, z desek wystawione.
6. Studnia cembrowana z pompą i wahadłem.

W nieruchomości tej jest siedmnastu lokatorów z imiom i nazwisk oraz cenę najmu uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Teodora Łąckiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 1775 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w wydziale pierwszym złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. JW. Zygmuntowi Hr. Wielopolskiemu Prezydentowi miasta Stołecznego Warszawy, w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu na ręce Spoczyńskiego urzędnika tegoż Magistratu.
2. Józefowi Wosińskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy wydziału II, w Warszawie pod Nr. 549 urzędującemu, na ręce Szczygielskiego Podpisarza tegoż Sądu.

Obudwom dnia 25 Czerwca (7 Lipca) 1863 roku

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 1 (13) Lipca 1863 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w wydziale I w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 4 (16) Września 1863 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teodor Łącki Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 11 (23) Lipca 1863 r.
w. z. Podpisarz Trybunału
Marczewski.

Wywieszono w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie d. 11 (23) Lipca 1863 r.

w. z. Podpisarz Trybunału,
Marczewski.

Po odbyciu w dniu 4 (16 Września, 18 (30) Września i 2 (14) Października 1863 roku trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości Nr 2300b w Warszawie przy ulicy Gęsiej położonej, Trybunał tutejszy wyrokiem dnia 2 (14) Października 1863 r. zapadłym, wyznaczył termin do przygotowawczego przysądzenia powyższej nieruchomości na dzień 7 (19) Listopada 1863 r. godzinę 10 z rana, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w wydziale I, pod Nr 549 przy ulicy Długiej. Licytacja zacznie się od sumy rs 4 000, jako szacunku przez popierającego sprzedaż podanego, zaś w terminie ostatecznym od $^2/_3$ części szacunku przez biegłych wynaleźć się mianego.

Warszawa d. 18 (30) Października 1863 r.

Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski

W terminie powyższym nieruchomość Nr. 2300b w Warszawie przy ulicy Gęsiej położona, przysądzoną została przygotowawczo Teodorowi Łąckiemu Adwokatowi za sumę rs. 4,000 i Trybunał wyrokiem daty 7 (19) Listopada 1863 r. zapadłym, wyznaczył termin do ostatecznej sprzedaży powyższej nieruchomości na dzień 12 (24) Lutego 1864 r. godzinę 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w wydziale I, pod Nr. 549 przy ulicy Długiej. Licytacja zacznie się od $^2/_3$ części szacunku przez biegłych wynaleźć się mianego

Warszawa d. 12 (24) Listopada 1863 r.

Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

Gdy termin wyżej oznaczony z powodu zaszłych sporów nie przyszedł do skutku, zatem Trybunał Cywilny tutejszy wyrokiem daty 22 Maja (3 Czerwca) 1864 r. z ilacji zapadłym, wyznaczył termin do ostatecznej sprzedaży powyższej nieruchomości na dzień 1 (13) Lipca 1864 r. godzinę 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w wydziale I, pod Nr 549 przy ulicy Długiej. Licytacja zacznie się od sumy rs. 9,610 kop. 69¼, jako $^2/_3$ części szacunku przez biegłych wynalezionego.

Warszawa d. 25 Maja (6 Czerwca) 1864 r.

Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

Skoro jednak powyższy termin z powodu zaszłych sporów spełzł bezskutecznie, i gdy takowe obecnie usuniętemi zostały, zatem Trybunał tutejszy wyrokiem ilacyjnym na żądanie Augustyna Thugutt w dniu 23 Marca (4 Kwietnia) 1865 roku zapadłym, wyznaczył nowy termin do ostatecznego przysądzenia nieruchomości Nr. 2300b. w Warszawie położonej, na dzień 30 Kwietnia (12 Maja 1865 r. godzinę 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału jak wyżej wskazano, a licytacja rozpocznie się od sumy rs. 9 610 kop. 69¼, jako $^2/_3$ części szacunku przez biegłych wynalezionego.

Warszawa d. 27 Marca (8 Kwietnia) 1865 r.

Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

W terminie ostatecznego przysądzenia nieruchomości Nr. 2300b. w Warszawie położonej w dniu 30 Kwietnia (12 Maja) 1865 r. w Trybunale Cywilnym Warszawskim odbytym, otrzymał przysądzenie za sumę rs 14,444 Teodor Łącki Adwokat, który gdy warunkom licytacyjnym zadosyć nie uczynił, jak o tem świadectwo przez Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie d. 2 (14) Czerwca 1865 r. wydane przekonywa, przeto Jan Pahl w Warszawie pod Nr. 464/5 zamieszkały, wierzyciel hypoteczny nieruchomości Nr. 2300b w Warszawie w sumie ogólnej rs. 5,181 kop 95 z procentem i kosztami sposobem czystego wpisu w wykazie hypotecznym objawionej, w myśl art. 737 738 i 739 i następnych K. P. S. przez Juljana Czajkowskiego Patrona Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549 zamieszkałego, u którego zamieszkanie prawne sobie obiera, działając donosi i ogłasza, że nieruchomość Nr. 2300b. w Warszawie położona, sprzedaną będzie w drodze relicytacji na risico Teodora Łąckiego Adwokata.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych powtórnej sprzedaży, odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w wydziale I w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana, w dniu 13 (25) Września 1865 r.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 9,610 kop 69¼, jako $^2/_3$ części szacunku taksą biegłych wynalezionego.

Warszawa d. 10 (22) Sierpnia 1865 r.

Juljan Czajkowski, Patron.

Następnie po odbyciu w dniu 13 (25) Września 1865 r. pierwszej publikacji warunków licytacyjnych nieruchomości Nr. 2300b. w drodze relicytacji na niebezpieczeństwo Teodora Łąckiego Adwokata na sprzedaż wystawionej, Trybunał Cywilny Warszawski wyrokiem w tymże samym dniu wydanym, termin do drugiej publikacji, a zarazem przygotowawczego przysądzenia na dzień 27 Września (9 Października) 1865 r. godzinę 10 z rana w wydziale I wyznaczył, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego, jak wyżej wskazano, a licytacja w tym terminie rozpocznie się od sumy rs. 9,610 kop. 69¼, jako $^2/_3$ części szacunku taksą biegłych wynalezionego.

Warszawa d. 16 (28) Września 1865 r.

Juljan Czajkowski Patron.

Ponieważ termin powyższy dla zachodzących przeszkód nie przyszedł do skutku, przeto Trybunał tutejszy wyrokiem ilacyjnym dnia 30 Grudnia (11 Stycznia) 1866/7 r. na żądanie Jana Pahl wydanym, na dzień 10 (22) Lutego 1867 r. godzinę 10 z rana wyznaczył, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego wyżej wskazanem, a licytacja zacznie się od sumy rs. 9 610 kop 69¼, jako $^2/_3$ części szacunku taksą biegłych wynalezionego.

Warszawa d. 5 (17) Stycznia 1867 r.

Juljan Czajkowski Patron.

(*N. D. 342.*) *Pisarz Trybunału Cywilnego I-ej Instancji Gubernji Warszawskiej w Kaliszu.*

W myśl art. 682 Kodeksu Postępowania Sądowego wiadomo czyni, iż na żądanie Krossy z Pregerów Dreher po Gerszonie Dreher pozostałej wdowy, właścicielki domu w Kaliszu położonego, w mieście Kaliszu zamieszkałej a zamieszkanie prawne u Władysława Rutkowskiego Patrona Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Kaliszu w mieście Kaliszu zamieszkałego obrane mającej który zarazem sprzedażą tą dyryguje, w poszukiwaniu sumy rubli srebrem 4,500 z procentami i kosztami od Józefa Gudysz Sierakowskiego Regenta Okręgu Piotrkowskiego jako właściciela dóbr Tążewa lit. *B.* w mieście Piotrkowie zamieszkałego protokułem Komornika przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Kaliszu Franciszka Roweckiego w dniu 2 (14) Czerwca 1866 r. zajęte zostały na przymusowe w drodze Sądowej wywłaszczenie

DOBRA ZIEMSKIE
TĄŻEWO Lit. *B.*

Składające się z folwarku Tążewo *B.* z kolonji czyli osady Tążewo, z folwarku Władysławów zwany z wszelkiemi przyległościami położone w Gminie Górki Parafi miasta Tuszyna Okręgu i Powiecie Piotrkowskim Gubernji Warszawskiej, graniczące na wschód z dobrami Górki-Duże na południe z dobrami Grabice, na zachód z dobrami Dłutowem, na północ z dobrami Dłutowem i Wolą-Kazubową, a od Tążewa lit *A.* oddzielona jest miedzą, odległe od miast najbliższych od miasta Tuszyna wiorst 8, od miasta Rzgowa wiorst 8, a od miasta powiatowego Piotrkowa wiorst 26, których tytuł własności uregulowany jest na imie Józefa Gudysz Sierakowskiego, pozostają zaś w zastawnem posiadaniu to jest wieś i folwark Tążewo lit *B.* Emeryka Mirosławskiego który przez Sąd Polubowny ma być uwolniony od zastawy z dnia 12 (24) Czerwca 1866 r. za spłaceniem mu sumy rubli srebrem 2,250 pod nieustąpieniem z posesji, zaś folwark Władysławów jest w zastawnem posiadaniu Stefana Lenczewskiego za aktem dnia 1 (13) Stycznia 1857 r. przed Regentem Okręgu Piotrkowskiego Celestynem Stokowskim sporządzonym w procencie od sumy rubli srebr. 2,359 kopiejek 50 z warunkiem dopłacenia przez zastawnika właścicielowi dóbr co rok po rubli srebrem 30 która to zastawa od lat 3 ch do 3-ch ma trwać aż do spłaty kapitału.

Budynki na wsi Tążewo lit *B.* są: stodoła o 3-ch klepiskach z drzewa słomą kryta, zaś szynk trunków egzystuje w chałupie włościanina Franciszka Kona który szynkuje trunek dworski za wynagrodzeniem 21 procent.

Zaś na folwarku Władysławów są budynki, dwór z drzewa szkudłami kryty w którym mieszka zastawnik Stefan Lenczewski; chlewek, szopa, dalej pod jednym dachem stajnia, owczarnia i obora, wszystko z drzewa, stodoła o dwóch klepiskach i spichrz z drzewa, dom, stodołka i oborka pod jednym dachem w którym mieszka służba dworska, i trzy chlewiki z drzewa, studnia przy sadzawce.

Włościanie na skutek Najwyższego Ukazu dnia 19 Lutego (2 Marca) 1864 r. uwłaszczeni mają grunta od dworskich odgraniczone miedzami i swoje budowle które do zajęcia nie należą.

Ogólna rozległość dóbr Tążewa *B.* wynosi około włók 13 mórg 16 czyli dziesiatyn 210, grunta są klasy II III i IV. z których włościanie uwłaszczeni posiadają włók 2 mórg 5 to jest: rozległość szczegółowa tych dóbr zajmuje:

1) Gruntu ornego włók 9 mórg 20. 2) Pod zabudowaniami i podwórzami mórg 3. 3) Ogrodów warzywnych i owocowych mórg 3. 4) Łąk mórg 18. 5) Zarośli i pastwisk po wyciętym boru mórg 20. 6 Grunta i łąki które posiadają włościanie oraz pod zabudowaniami tychże włók 2 mórg 5. 7) Dróg i wygonów mórg 4 8) Wodów mórg 3.

Podatki corocznie opłaca Dominium dóbr tych łącznie z częścią Tążewo lit. *A.* rubli srebrem 145 kopiejek 11½

Szczegółowy opis stanu tych dódr z wykazem obsiewów obejmuje protokół zajęcia tych dóbr który w dniu 2 (14) Czerwca 1866 roku spisany i doręczony został w dniu 4 (16) Sierpnia r. b. przez woźnego Sądu Pokoju Okręgu Piotrkowskiego Adolfa Nieniewskiego Sylwestrowi Smoleńskiemu Wójtowi Gminy Górek do rąk własnych: Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Piotrkowskiego Józefowi Głodzińskiemu dnia 1 (13) Sierpnia roku bieżącego do rąk własnych.

Wpisanie tego protokułu zajęcia nastąpiło do księgi hypotecznej dóbr Tążewo *B.* w Kaliszu dnia 22 Sierpnia (3 Września) 1866 roku, a do księgi zaregestrowań w Kancelarji Pisarza Trybunału w Kaliszu dnia 5 (17) Września 1866 r.

Pierwsze ogłoszenie warunków licytacyjnych nastąpi dnia 27 Października (8 Listopada) 1866 r o godzinie 10 rano na Audjencji Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Kaliszu miejscu zwykłych posiedzeń tegoż Sądu które przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału i u Władysława Rutkowskiego Patrona sprzedaż tę popierającego.

Kalisz d. 6 (18) Września 1866 r.

Pierwsza publikacja warunków licytacyjnych odbyła się dnia 27 Października (8 Listopada) r. b. druga zaś dnia 10 (22) Listopada t r. a trzecia dnia 24 Listopada (6 Grudnia 1866 r.

Termin do przygotowawczego przysądzenia dóbr tych Tążewo lit. *B.* oznaczony został na dzień 3 (15) Stycznia 1867 r. godzinę 10 rano w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego w Kaliszu, w którym licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4,000.

Kalisz d. 23 Listop. (6 Grud.) 1866 r.

Asesor Kolegialny, J Migórski.

Przygotowawcze przysądzenie dóbr Tążewo *B.* odbyło się dnia 3 (15) Stycznia r. b i dobra przysądzone zostały przygotowawczo Władysławowi Rutkowskiemu za sumę rs. 4.000 i zarazem termin do stanowczego przysądzenia tychże dóbr Tążewo *B* oznaczony został na dzie 19 Kwietnia (1 Maja) r. b godzinę 10 z rana w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego w Kaliszu w którym licytacja rozpocznie się od sumy rubli srebrem 4,000

Kalisz d. 3 (15) Stycznia 1867 r.

J. Migórski.

(N. D. 343). *Pisarz Trybunału Cywilnego I-ej Instancji Gubernji Warszawskiej w Kaliszu.*

W myśl art. 682 Kodeksu Postępowania Sądowego wiadomo czyni, iż na żądanie Krosy z Pregerów Dreher po Gerszonie Dreher pozostałej wdowy, właścicielki domu w Kaliszu położonego, w mieście Kaliszu zamieszkałej, a zamieszkanie prawne u Władysława Rutkowskiego Patrona Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Kaliszu, w mieście Kaliszu zamieszkałego, obrane mającej, który zarazem sprzedażą tą dyryguje, w poszukiwaniu sumy rs. 4,500 z procentami i kosztami od Józefa Gudysz Sierakowskiego Rejenta Okręgu Piotrkowskiego jako właściciela dóbr Tążewa lit. A, w mieście Piotrkowie zamieszkałego, protokułem Komornika przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Kaliszu Franciszka Roweckiego w d. 1 (13) Czerwca 1866 r. zajęte zostały na przymusowe w drodze sądowej wywłaszczenie:

Dobra Ziemskie Tążewo A,

składające się z wsi i folwarku Tążewo lit. A, z wsi Leopoldów zwanej, która zamienioną została na kolonją Leopoldów zwaną. karczmy w polu Krzyżówka zwaną, z wszelkiemi zabudowaniami dworskiemi, gruntami, łąkami, pastwiskami i przynależytościami, położone w gminie Górki, parafji miasta Tuszyna, Okręgu i Powiecie Piotrkowskim, Gubernji Warszawskiej, graniczące na wschód z dobrami Górki Duże, na południe z dobrami Grabice, na zachód z dobrami Dłutowem, na północ z dobrami Dłutowem i Wolą Kazubową, a od Tążewa Części B, oddzielona jest miedzą, odległe od miast najbliższych: od miasta Tuszyna wiorst 8, od miasta Rzgowa wiorst 8, a od miasta Powiatowego Piotrkowa wiorst 26, których tytuł własności uregulowany jest na imie Józefa Gudysz Sierakowskiego, pozostają zaś w zastawnem posiadaniu Emeryka Mirosławskiego, który przez Sąd Polubowy ma być uwolniony od zastawy z dniem 12 (24) Czerwca 1866 roku za spłaceniem mu rs. 2,250 pod nieustąpieniem z posesji.

Budynki we wsi Tążewo A, są następujące: Dwór z wystawką z drzewa szkudłami kryty w którym mieszka Emeryk Mirosławski zastawnik, przystawka przy dworze z drzewa szkudłami kryta, za dworem ogród owocowy, studnia przed dworem, stodoła i stajnia pod jednym dachem z drzewa szkudłami kryte, szopa, owczarnia z oborą, oraz kurniki z szopą i chlewki, wszystko z drzewa pod szkudłami, dom i kuźnia z drzewa pod szkudłami, w którym mieszka Józef Klubczewski kowal, który dostaje pół morga gruntu i wszelką robotę do dworu odrabia.

Dom z drzewa pod słomą, w którym dawniej był szynk i drugi dom drewniany pod szkudłami, kapliczka z wyobrażnią Sgo Jana, dom ze stajnią które zajmuje szynkarz Piotr Kwiatkowski i dostaje od dworu 21 procent za wyszynkowanie.

Włościanie na skutek Najwyższego Ukazu d. 19 Lutego (2 Marca) 1864 roku uwłaszczeni mają grunta od dworskich odgraniczone miedzami i swoje budowle które do zajęcia nienależą.

Ogólna rozległość dóbr Tążewy A, wynosi około włók nowopolskich 13 morg 13, czyli dziesiatyn 195, grunta są klasy II, III, i IV, z ktorych włościanie posiadają włók 3 mórg 15 to jest: Rozległość szczegółowa dóbr tych zajmuje:

1. Gruntu ornego włók 8 mórg 12, 2. pod zabudowaniami i podwórzem mórg 4, 3. ogrodu owocowego przy dworze mórg 2. 4. łąk mórg 20, 5. zarośli i pastwisk mórg 8, 6. grunta i łąki ktore posiadają włościanie, oraz pod zabudowaniami tychże włók 3 mórg 15, 7. grunta które posiada szynkarz na Krzyżówkach mórg 5, 8. dróg i wygonów mórg 5, 9. wód mórg 2.

Podatki corocznie opłaca dominium dóbr tych łącznie z częścią Tążewa B, rub. sr. 145 kop. 11½.

Szczegółowy opis stanu tych dóbr z wykazem obsiewów obejmuje protokół zajęcia który w dniu 1 (13) Czerwca 1866 r. spisany doręczony został w dniu 4 (16) Sierpnia roku bieżącego przez woźnego Sądu Pokoju Okręgu Piotrkowskiego Adolfa Nieniewskiego Sylwestrowi Smoleńskiemu Wójtowi gminy Górek do rąk własnych, Pisarzowi Sądu Pokoju Ogu Piotrkowskiego Józefowi Głodzińskiemu dnia 1 (13) Sierpnia roku bieżącego do rąk własnych.

Wpisanie tego protokułu zajęcia nasąpiło do księgi hypotecznej dóbr Tążewo A, w Kaliszu d. 22 Sierpnia (3 Września) 1866 r., a do księgi zaregestrowań w Kancelarji Pisarza Trybunału w Kaliszu d. 5 (17) Września 1866 r.

Pierwsze ogłoszenie warunków licytacyjnych nastąpi d. 27 Października (8 Listopada) 1866 r. o godzinie 10 rano na audjencji Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Kaliszu w miejscu zwykłych posiedzeń tegoż Sądu, które przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału i u Władysława Rutkowskiego Patrona sprzedaż tę popierającego.

Kalisz d. 6 (18) Września 1866 roku.

Pierwsza publikacja warunków licytacyjnych odbyła się d. 27 Października (8 Listopada) r. b., druga zaś dnia 10 (22) Listopada t. r., a trzecia dnia 24 Listopada (6 Grudnia) 1866 r. Termin do przygotowawczego przysądzenia dóbr tych Tążewo lit. A, oznaczony został na dzień 3 (15) Stycznia 1867 r. godzinę 10 rano w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego w Kaliszu, w którym licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4,000.

Kalisz d. 24 Listop. (6 Grudnia) 1866 r.

Asesor Kolegjalny, J. Migórski.

Przygotowawcze przysądzenie dóbr Tążewa A, odbyło się dnia 3 (15) Stycznia 1867 r. i dobra przysądzone zostały przygotowawczo Władysławowi Rutkowskiemu za sumę rs. 4,000 i zarazem termin do stanowczego przysądzenia tych dóbr Tążewo A, oznaczony został na dzień 19 Kwietnia (1 Maja) r. b. godzinę 10 rano w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego w Kaliszu, w którym licytacja rozpocznie od sumy rs. 4,000.

Kalisz dnia 3 (15) Stycznia 1867 r.

J. Migórski.

(N. D. 322)

Podpisany Patron Trybunału, jako Obrońca Józefy z Baldaufów Staszewskiej, zawiadamia i ogłasza. iż na podstawie dwóch wyroków Trybunału Cywilnego Warszawskiego, w dniach: 29 Kwietnia (11 Maja) 1866 roku, i 12 (24) Lipca t. r. między Józefą z Baldaufów 1-o ślubu Wojczyńską, 2-o Ksawerego Staszewskiego na czas nieograniczony rozseperowaną małżonką, w Warszawie pod Nr. 825 zamieszkałą, a Edwardem Drac Sędzią Pokoju, w Warszawie pod Nr. 545 zamieszkałym, przez Skibińskiego Mecenasa bronionym, tudzież Fortunatą z Baldaufów 1-o ślubu Forsewicz, obecnie po Florjanie Pleszczyńskim pozostałą wdową, w Warszawie pod Nr. 10 zamieszkałą, przez Chraszczewskiego Patrona stawającą, zapadłych, wystawia się na publiczną sprzedaż w drodze działów.

NIERUCHOMOŚĆ Nr. 1092b,

w Warszawie przy ulicy Twardej położona, prawem niepodzielnej własności do S-rów Marji Drac należąca, składająca się:

a. Z domu frontowego od ulicy Twardej frontem położonego, o parterze i dwóch piętrach, masiw murowanego z cegły palonej na wapno, blachą żelazną krytego, mającego od frontu dług. łok. 55, szerok. łok. 12, wysok. łok. 19, od tyłu dług. łok. 47, szerek. łok. 9¾, wysok. łok. 19.

b. Oficyny z lewej strony podwórza położonej, masiw murowanej, dług. łok. 30, szer. łok. 9½, wysok. łok. 19, o parterze i dwóch piętrach, blachą żelazną krytej.

c. Oficyny rownolegle od domu frontowego, masiw murowanej z cegły palonej na wapno, pokrytej dachówką karpiówką, o suterenach, parterze, pierwszem i drugim piętrze, dług. łok. 65½, szer. łok. 22, wysok. łok. 18½.

d. Komórek drewnianych parterowych, deskami krytych, w pierwszem podwórzu położonych, dług. łok. 45¼, szerok. łok. 5¾, wysk. łok. 3½.

e. Komórek drewnianych gontami krytych.

f. Komórek drewnianych, gontami krytych.

g. Komórek drewnianych parterowych na lewo w pierwszym podwórzu położonych.

h. Wozowni, warsztatów i kuźni murowanych parterowych, blachą żelazną pokrytych wraz z stajniami.

i. Wozowni murowanych z prawej strony podwórza, o parterze i piętrze poddasznem, dachówką karpiówką krytych

k. Schodów drewnianych, obok powyższej budowli ad i. wymienionej, z prawej strony postawionych.

l. Komórek drewnianych, mających słupy murowane, o parterze i piętrze, pokrytych blachą, mieszczących w sobie stajnie i kloaki.

ł. Studni wraz z pompą cembrowanej.

m. Studni starej w pierwszem podwórzu.

n. Bruku zawierającego łokci kwadratowych 4445½.

o. Gruntu pod całą nieruchomością, obejmującego łok. kwadr. 9899.

Obszerniejsze opisanie relacja biegłych pospół z taksą sądownie, dnia 10 (22) Maja i następnych dni sporządzone obejmują.

Po odbyciu w dniu 29 Sierpnia (10 Września) 1866 r. pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, termin do drugiej publikacji, a zarazem przygotowawczego przysądzenia nieruchomości Nr 1092*b* wyznaczony został na dzień 11 (23) Października 1866 r. godzinę 10 z rana, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Warszawskiego, przed W-ym Adolfem Kłodzińskim Sędzią delegowanym.

Zbiór objaśnień i warunków licytacyjnych, przejrzeć można w Kancelarji Podpisarza Trybunału Wydziału III i u podpisanego Patrona sprzedaż popierającego.

Licytacja zacznie się od sumy rsr. 65,237 kop. 15¾, jako szacunku taksą biegłych wynalezionego.

Warszawa dnia 1 (13) Września 1866 r.
Juljan Czajkowski Patron.

Po odbyciu w dniu 11 (23) Października 1866 r. przygotowawczego przysądzenia nieruchomości Nr. 1092*b*, termin do ostatecznego przysądzenia na dzień 8 (20) Listopada 1866 r. godzinę 1½ z południa wyznaczony został, który z powodu braku licytantów spełzł bezskutecznie. Następnie Trybunał wyrokiem z dnia 30 Grudnia (11 Stycznia) 1866/7 r. taksę powyższej nieruchomości o ¼ część zniżył, i nowy termin do ostatecznego przysądzenia na dzień 16 (28) Lutego 1867 r. godzinę 4½ z południa wyznaczył, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału wyżej wskazanem, a licytacja w tym terminie, zacznie się od sumy rsr. 48,927 kop. 86, jako ¾ części szacunku taksą biegłych wynalezionego.

Warszawa dnia 6 (18) Stycznia 1867 r.
Juljan Czajkowski Patron.

(N. D. 365).

Podpisany Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 519 zamieszkały, wiadomo czyni i ogłasza, iż wyrokiem Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w dniu 30 Września (12 Października) 1866 r. na powództwo Antoniego i Jana braci Myszkowskich obywateli, współwłaścicieli dóbr Szewo w tychże dobrach Okręgu Kowalskim zamieszkałych, od których prawne kroki podpisany Adwokat czyni, przeciwko: 1. Eleonorze z Abczyńskich po niegdy Wincentym Myszkowskim pozostałej wdowie w dobrach Szewo Okręgu Kowalskim położonych, 2. Kazimierzowi Ossowskiemu właścicielowi dóbr Beszyna, w tychże dobrach Okręgu Kowalskim mieszkającemu, jako opiekunowi ad hoc nieletnich Tadeusza i Józefa Myszkowskich dzieci niegdy Wincentego Myszkowskiego w małżeństwie z współpozwaną Eleonorą Myszkowską spłodzonych, i 3. Józefatowi Wichrowskiemu, właścicielowi dóbr Sławencina w tychże dobrach Okręgu Kowalskim mieszkającemu, jako powyż rzeczonych nieletnich przydanemu opiekunowi, zapadłym; nakazanym został dział majątku po niegdy Wincentym Myszkowskim pozostałego, do dania opinii czyli dobra Szewo z przyległościami w Okręgu Kowalskim położone, dogodnie w naturze podzielone być mogą lub nie, a w razie niemożności dogodnego podzielenia do tych oszacowania biegli w osobach Stanisława Sokołowskiego, Józefa Krzymuskiego i Wiktora Jemielewskiego obywateli mianowani, a do odebrania od nich przysięgi Podsędek Okręgu Kowalskiego, zaś do odbycia sprzedaży i kierowania czynnościami działowymi Sędzia Prezydujący Janczewski delegowani, do sporządzenia działów Hipolit Truszkowski Rejent wyznaczony.

Następnie powyż wymienieni biegli złożyli opinją, że dobra powyższe nie mogą być dogodnie podzielone w naturze i takowe oszacowali, a Trybunał powyż rzeczony wyrokiem zapadłym dnia 23 Listopada (5 Grudnia) 1866 roku. Opinją powyższą i taxę dóbr zatwierdził. W skutku więc tego sprzedanemi zostaną w drodze działów:

DOBRA SZEWO,

z przyległościami w Okręgu Kowalskim położone, składające się z wsi i folwarku Szewo, z folwarku Myszków i folwarku Grabiny, złożone są z jednego kawała ziemi żadną własnością nie przedzielone, wyjąwszy że w granicach swoich obejmują pewną przestrzeń gruntów włościańskich, których ciż włościanie w myśl Ukazu z d. 19 Lutego (2 Marca) 1864 r. stali się właścicielami. Odległe od miasta Warszawy mil 23, od miasta Powiatowego Włocławka wiorst 21. Od miasta Okręgowego Kowala wiorst 8, od miasta Lubenia wiorst 7, a od stacji drogi żelaznej Warszawsko-Bydgowskiej we wsi Czerniewicach wiorst 10. Graniczą: na północ z dobrami Grodno, na wschód z dobrami Siemionem, na południe z dobrami Beszyn, na zachód z dobrami Bilno, Unisławice i Dobrzelewice, granice są stałe, miedzami, drogami brzegiem jeziora granicznego oznaczone. Rozległe mórg 875, oprócz tego grunta włościańskie, które do sprzedaży nie należą, obejmują mórg 177, grunta z powodu rozciągłości swojej podzielone na trzy folwarki: Szewo, Myszków i Grabina.

Budowle w dobrach tych są następujące:

I. Na folwarku Szewo.

1. Dwór drewniany gontami i słomą kryty.
2. Budynek w połowie murowany, w połoz spizy, w którym mieszczą się: piwnica, trzy stancje dla oficjalistów, dwa kurniki, dwa chlewki, wozownia, stajnia dla koni i obora dla bydła.
3. Owczarnia z spizy.
4. Spichrz.
5. Stodoła o 2ch klepiskach.
6. Stodoła druga o 2ch klepiskach w której jest młocarnia.
7. Szopa w której się mieści sieczkarnia.
8. Chałupa o trzech izbach.

Wszystkie powyższe budowle są słomą kryte, a poczynając od N-ru 3 z drzewa wystawione.

9. Kuźnia murowana dachówką kryta.

II. Na folwarku Myszków.

10. Dworek.
11. Stodoła o 2-ch klepiskach.
12. Owczarnia na 200 sztuk owiec.
13. Dom mieszkalny o 4ch izbach.

III. Na folwarku Grabiny.

14. Dworek.
15. Stodołka o 2ch klepiskach.
16. Owczarnia na 200 sztuk owiec.
17. Stajnia.
18. Obora.
19. Dwa Chlewy.
20. Dom o 4ch izbach.

Wszystkie budowle na tych dwóch folwarkach wystawione są z drzewa słomą kryte.

Obszerniejsze opisanie powyż rzeczonych dóbr, obejmuje taksa sądowa przez biegłych wyżej wymienionych sporządzona, w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie Wydziału I złożona, a podpisanemu Adwokatowi w wypisie urzędowym wydana, która w godzinach zwykłych biurowych przejrzaną być może.

Właścicielami dóbr tych są: Rodzeństwo Myszkowscy powyżej z imion i zamieszkania wymienieni.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych odbyła się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w domu pod Nr. 549 przy ulicy Długiej w Wydziale I. przed W. Leonardem Janczewskim Sędzią Prezydującym tegoż Trybunału d. 29 Grudnia (10 Stycznia) 1866/7 r. o godzinie 10 z rana druga publikacja a zarazem przygotowawcze przysądzenie odbędzie się w tymże samym Trybunale i przed tymże samym Sędzią delegowanym W. Janczewskim d. 27 Lutego (11 Marca) 1867 r. o godzinie 10 z rana w Wydziale I.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 17,660 kop. 40, jako szacunku taksą biegłych wykrytego.

Warszawa d. 30 Grud (11 Stycznia) 1866/7 r.
Teofil Tomicki, Adwokat.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 296). *Wójt Gminy Osięcin w Powiecie Włocławskim.*

Wzywa p. Juljana Wróblewskiego byłego właściciela dóbr Kościelnawieś, aby po odbiór rzeczy na folwarku Kościelnawieś znajdujących się, a prawdopodobnie do niego należących, z dowodami przekonywającemi, że to są jego własnością, spiesznie zgłosić się zechciał, gdyż w przeciwnym razie, z rzeczami temi jako do niewiadomego właściciela należącemi, prawne postępowanie przedsięwzięte będzie.

Osięciny d. 12 (24) Grudnia 1866 r.
Burmistrzak.

(N. D. 277). *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Wzywa Teodora Wróbel, katolika bezżennego, ostatnio w mieście Łowiczu za pasportem Pruskim, ze służby ekonoma utrzymującego się, obecnie z pobytu niewiadomego, aby w ciągu dni 30 od daty dzisiejszej, celem wysłuchania wyroku w sprawie własnej zapadłego, do Sądu tutejszego przybył, w przeciwnym bowiem razie Sąd według prawa postąpi.

Warszawa d. 19 (31) Grudnia 1866 r.
Sędzia prezydujący, Moczydłowski.

(*N. D. 205*) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa niniejszem Augusta Tyll wyrobnika, ostatecznie we wsi i gminie Grochów, Powiecie Warszawskim przebywającego, a obecnie z pobytu niewiadomego ażeby w przeciągu dni 30 licząc od daty dzisiejszej, do Sądu tutejszego przybył gdyż w razie przeciwnym, według dalszych skutków prawa prstąpionem będzie.

Warszawa d. 2 (14) Stycznia 1867 r.
Sędzia prezydujący, Moczydłowski

(N. D. *184*) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Zapozywa Szmojłę Tuwima, ostatnio w mieście Kalwarji zamieszkałego, i tamże księgami ludności objętego, aby dla złożenia tłomaczenia się w sprawie przeciwko Manszy Frydsztejnowej o krzywoprzysięztwo obwinionej, w ciągu dni 30 do sądu tutejszego przybył, gdyż w razie przeciwnym, podług prawa postąpionem będzie.

Kalwarja d. 26 Grud. (7 Stycz.) 1866/7 r.
Sędzia Prezydujący,
w zast. Litwiński Asesor.

(N. D. *74*) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Wzywa Berka Poznańskiego lat 22 wieku liczącego, starozakonnego, z profesji krawieckiej utrzymującego się w mieście Sochaczewie ostatnio w gminie Sanniki Okręgu Gostyńskim mieszkać mającego, obecnie zaś z pobytu niewiadomego, iżby się w ciągu dni 30 od daty ogłoszenia niniejszego wezwania w Sądzie naszym stawił, a to w celu wysłuchania wyroku Sądu Apelacyjnego Królestwa Polskiego w d. 18 (30) Kwietnia 1866 r. w sprawie jego własnej wydanego, lub o miejscu swego pobytu Sąd tutejszy zawiadomił, po upływie bowiem zakreślonego terminu, wedle dawnych następstw prawa postąpionem będzie.

Warszawa d. 29 Grud. (10 Stycznia) 1866/7 r.
Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. *142*). *Sąd Policji Prostej Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału III.*

Zawiadamiając iż w dniu 8 Lutego r. b. o godzinie 3 po południu podrzucone zostało do kółka podrzutków przy Szpitalu Dzieciątka Jezus dziecko nieżywe płci męzkiej dwa tygodnie wieku mieć mogące, ubrane w koszulkę płócienną białą i w takież szmaty, wzywa aby ktokolwiek wiadomość o pochodzeniu tegoż dziecka i sprawcy podrzucenia posiadał, takową Sądowi naszemu, lub najbliższej władzy policyjnej niezwłocznie udzielił.

Warszawa d. 12 (24) Grudnia 1866 r.
Podsędek, Dziaszkowski.

Ostrzeżenie.

(N. D. 341).

Na skutek wyroku Trybunału Cywilnego Gubernji Radomskiej w Kielcach, na dzień 23 Listopada (5 Grudnia) b. r. zapadłego, wzywają się wszyscy mogący mieć pretensje do kaucji za ś. p. Mikołajem Chodakowskim, Komornikiem przy tymże Trybunale, na dobrach Rokitno w Okręgu Pilickim, Gubernji Radomskiej położonych, pod Nr. 2 lit. *b* Działu IV wykazu hypotecznego, w sumie rsr. 900 zapisanej, i listami Likwidacyjnemi do depozytu Banku Polskiego spłaconej, ażeby w ciągu trzech miesięcy z pretensjami swemi do księgi wieczystej zgłosili się, gdyż po terminie tym kaucja powyższa za ustałą uznaną i wykreśloną zostanie

Kielce d. 25 Listop. (7 Grud.) 1866 r.
A. W. Kalinka,
Patron Trybunału.

(N. D. 344). *Sprostowanie.*

W ogłoszeniu o sprzedaży nieruchomości w Warszawie Nr. 414 *A*, *B*, Hotelem Europejskim zwanej, w Nr. 16 Dziennika Warszawskiego z r. b., na stronicy 132 zamieszczonem, w szpalcie 2 wierszu 5 od góry, wydrukowano przez pomyłkę zecera, „że przygotowawcze przysądzenie tejże nieruchomości, odbędzie się w Wydziale II Trybunału Cywilnego w Warszawie". Obecnie zatem prostując zaszłą pomyłkę, podpisany ogłasza, „że rzeczona czynność, nastąpi w terminie oznaczonym w Wydziale I tegoż Trybunału.

Andrzej Brzeziński Mecenas.

W drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego—Za Pozwoleniem Cenzury- DODATEK.

(Dalszy ciąg Obwieszczeń w Dodatku.)